

Kuryer Poznański.

Nr. 241.

Redaktor odpowiedzialny:

Sobota, 21 października 1876.

Ludwik Gayzler.

Rok V.

„Kuryer Poznański” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. Przedpłata kwartalna wynosi w mieście 7 marek 50 fen., w cesarstwie niemieckim 9 marek 15 fen., w Austrii i Węgrzech 6 guldenów, w Francji Belgii, Szwajcaryi i Włoszech 18 franków, w innych krajach cena prenumeracyjna poznańska z doliczeniem odnośnego portoryum. — **Biuro redakcyi** przy placu Wilhelmowskim Nr. 16. **Ekspedycya** przy placu Wilhelmowskim Nr. 17, w drukarni J. Leitgeb'a. **Ajencye Kuryera:** w Krakowie J. Czech, księgarz; w Lwowie F. H. Rychter. Ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi jako też u pp. R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hali, Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu; Haasenstein & Vogler w Hamburgu, Bazylei, Berlinie, Wrocławiu, Kamienicy (Chemnitz), Gdańsku, Dreźnie, Erfurcie; Frankfurcie, Genewie, Hali n. S., Hanowerze, Kolonii, Lausanne, Lipsku, Lubecie, Norymberdze, Pradze, Stuttgardzie, Wiedniu, Zurychu; Daube & Comp. w Frankfurcie; H. Albrecht w Berlinie, Friedrichstrasse No. 74, Havas, Lafite, Bullier, w Paryżu place de la Bourse 8. — Cena inseratów wynosi od wiersza drobnego druku sześciolatomowego 15 fen., reklamy 30 fen., tłumaczenia na język polski bezpłatnie.

POZNAŃ, 21 października.

Z powikłań politycznych, które jak zgora dusa Europę, tyle tylko na pewno i dobitnie wyczytać można, że Rosya chce wojny. Wobec zaś tak niedwuznacznych chęci Rosyi nie nie potrafią działać wszelkie pertraktacje i kombinacje gabinetów europejskich, jak swego czasu nie potrafiły powstrzymać Serbii od wypowiedzenia wojny Turcyi. Wszelako nie trzeba rzeczy rozumieć tak, jakoby Rosya już w najbliższych dniach oczekiwała wystąpić do Turcyi swe ultimatum. Bynajmniej. Naprzód trzeba jeszcze zacząć za pomocą akcji dyplomatycznej, trzeba jeszcze zacząć, czy Turcyja przyjmie krótsze zawieszenie broni w takich warunkach, jakie jęj poddyktuje Rosya. A zatem kilka jeszcze upływie dni, może nawet tygodni, zaczną Rosya upatrywać dla siebie casus belli. Potem nie trzeba spuszczać z oka także kłopotów finansowych Rosyi. Wojna wymaga pieniędzy, w skarbie petersburskim pustki, a pożyczki 300 milionów rubli kto dziś w podobnych konstelacyach udzieli? Anglia, Francya pieniądze nie dadzą a w przyjaznych Rosyi Niemczech wszystko jest, tylko własnie brak pieniędzy. Dla tego do wojny jeszcze kilka dni czasu, a dopóki wojna rzeczywiście wypowiedziana nie została, mamy prawo mieć nadzieję, że kwestya wschodnia jeszcze może być załatwioną na drodze dyplomatycznej.

Zapatorywanie to nasze potwierdza najnowszy telegram berliński do Neue fr. Presse, mający w smutnych barwach finansowe położenie Rosyi i twierdzący, że jedynie wspólne działanie Niemiec i Austrii z Rosyą umożliwić może wojnę rosyjsko-turecką. „W ręku Austrii spoczywa dziś decyzya.” Jest to streszczenie artykułu Nat. Ztg, kończącego się temi słowy: „Rosyjski minister finansów zwołał niedawno agentów ze swego wydziału i zapytał ich: czy Rosya może dostać pieniędzy? — odpowiedzieli wszyscy: ani kopiejki!”

Czy Austryja pójdzie razem z Rosyą? Zdaćby się mogło — sądząc z korespondencyi petersburskiej do Pol. Corr., w której czytamy, że ponowna misya Sumarokowa nie jest wcale potrzebną, gdyż zgoda Austrii z Rosyą jest tak zabezpieczoną, iż obydwa państwa bez poprzedniego porozumienia się wspólnie działać będą. Ważną jest również wiadomość w téjże korespondencyi zawarta, że generał Ignatiew, wręczając swe listy uwierzytelniające, wręczył równocześnie sonetacyą, która przyczyni się do rozstrzygnięcia sytuacji. Słowem los wschodu zależy od W. Porty samęj — a Nord niósłszy z téj okoliczności, że generał Ignatiew wybrał się do Carogrodu z całą rodziną, nie traci nadziei, iż Wysoka Porta jeszcze w ostatniej chwili przyjmie program mocarstw europejskich.

Organ urzędowy włoski Diritto pisze: „Kokolwiek polityczne położenie Europy do wielkich obaw mogłoby dać powód, to jednak o ile tém Włochy są interesowane, zapewnić możemy, że nic nie usprawiedliwia téj paniki, jaka wzięła na giełdach londyńskiej i paryżkiej objawiła. W chwili, kiedy wielkie parlamentarne partye we Włoszech w programie postawionym w Strabella i Cossato oświadczyły zgodność swoję z obecną polityką rządu oraz wolą coraz więcej osonalnego urzędzenia stósunków budżetowych, kredyt włoski nie jest wcale zagrożony. W każdym razie nie istnieje żaden fakt ani też oznaka jakakolwiek, któraby przedstawiała włoskie finanse specjalnie więcej zagrożonemi, aniżeli położenie finansowe innych krajów i niewątpliwie jest postanowienie stanowcze rządu wszystkimi siłami przyczynić się do utrzymania pokoju.

Z teatru wojny donoszą z Belgradu, iż dnia 19 b. m. uderzyli Turcy z ogromną siłą na wielki Siliegowac pod Kruszewacem, z kąd jednakże zostali odparci. Nowosielow uderzył na Turków pod Jaworem, zajął znaczną liczbę szanów tureckich i górę Wassilino.

W ostatnim czasie dużo pisano o zbrojeniu Rumunii, którą powszechnie podejrzewają, iż wespół z Rosyą niebawem rozpocznie wojnę przeciw Turcyi. W kwestyi téj zabrał głos urzędowy dziennik rumuński Romanul, a jest on bardzo ważny, iż wykazuje, jaką zamierza Rumunia odegrać rolę w zawikłaniach na Wschodzie. Wykazawszy na wstępie artykułu niepodobieństwo przyjęcia propozycyi tureckich i w następstwie

tego konieczność interwencyi mocarstw, widzi Romanul wojnę, która go trwożą przejmując i w której, według jego zdania, wszystkie kraje wschodnie wzięść udział będą zniewolone. Względ na własne dobro nie pozwala i Rumunii przypatrywać się z założonemi rękami coraz bardziej wikłającej się sprawie wschodniej; należy jęj zatem sposobie się, by przyszła wojna nie zaskoczyła jęj nieprzygotowaną. „Czy Rumunia — pisze dalej urzędowy dziennik — przez swą postawę przyczyni się do usunięcia trudności i zawikłań, powstałych wskutek dzisiejszych walk w Turcyi, czy też, parta siłą wypadków, stanie na czele organizujących się narodowości na Wschodzie i to na podstawie niezależności i federacyi: — spełni ona w każdym razie obowiązek swój, jaki jęj Europa wytknęła i stanie się przedmurzem przeciw Turcyi. Jeżeli groźna kwestya wschodnia ma być rozwiązana, nie może stać się to inaczej, jak tylko przez to, że się utworzy konfederacyą wschodnią, w której każde państwo rozwijać i pielęgnować będzie wrodzony popęd do niepodległości, — przez co stanie nieprzełamana zaporą przeciw wszelakim zachciankom zaborczym. Bądź co bądź, Rumunia stanowi zorganizowane państwo, które wielkie oddać może usługi Europie. Zrozumiała to Anglia i wyraziła to usty swego nowego agenta dyplomatycznego przy rządzie rumuńskim i w nocie, którą wystosował był jęj agent do rumuńskiego ministra. Austryja i Niemcy podzielają to zapatrywanie Anglii, Francya w dziennikach swych wyraża swe zadowolenie z naszej polityki, a Rosya ani na chwilę nie przestaje dawać dowodów, że godnie postępowanie nasze zyskuje u nięj sympatyę.

* **Dowiadujemy się**, że na przypadający od jutra za tydzień, 29 października, dzień urodzin Najprzewiel. Arcypasterza J. E. Kardynała Prymasa bardzo wiele osób z naszego Księstwa wysła listy z powinszowaniem do Rzymu. Jego Eminencya, jak wiadomo, mieszka w pałacu watykańskim. Roma. Vatican.

* **Od komitetu prowincjonalnego** dochodzi nas pismo następujące:

Na posiedzeniu komitetu wyborczego prowincjonalnego z dnia 17 bm. wybrany został odnośnie do § 12 regulaminu wyborczego w porozumieniu z delegatami powiatów gnieźnieńskiego, węgrowskiego i mogilnickiego resp. ich zastępcami kandydatem do sejm pruskiego p. Włodzimierz Breza z Świątkowa w mieście ks. dr. Respądką, który na okręg wyborczy gnieźnieński-węgrowski-mogilnicki zrzekł się mandatu.

Poznań, dnia 20 października 1876.

Komitet wyborczy prowincjonalny na Wielkie Księstwo Poznańskie.

A. Radoński. Ks. Likowski.
Wł. Wierzbński.

B. Poniński w zastępstwie hr. M. Kwileckiego.
T. Chłapowski.

* **Na Walnem zebraniu** przedwyborczem w Chełmnie dnia 30 sierpnia r. b. przyjąwszy od zgromadzonych delegatów życzenia powiatów pojedynczych co do kandydatów, ułożył Komitet prowincjonalny wyborczy dla Prus Zachodnich następującą listę kandydatów do Sejmu pruskiego i ogłasza ją niniejszem przez pisma publiczne, ku wiadomości wszystkich wyborców.

1. Na powiat wejherowski-kartuski:
Emil Czarlński z Brachnówka,
Stanisław Thokarski z Górnej Brodnicy.

2. Na powiat Gdański:
Ks. Mühl, proboszcz z Oksywi.

3. Na powiat Sztumsko-Kwidzyński:
Kraziewicz z Tymawy,
Dr. Mizerski, syndyk z Pelplina.

4. Na powiat starogardzko-kościerski:
Łaszewski z Pelplina,
Ks. prof. Neubauer z Pelplina.

5. Na powiat Świecki:
Teofil Różycki z Biechówka.

6. Na powiat Chojnicki:
Leon Czarlński z Zakrzewka.

7. Na powiat Wałecki:
Ks. Official Marcin Friske z Sypniewa.

8. Na powiat Złotowski:
Ks. Palachowski proboszcz z Głębuzyna.

9. Na powiat Chełmiński-Toruński:
Michał Sczaniecki z Nawry.

10. Na powiat Brodnicki:
Erazm Parczewski z Belna.

11. Na powiat Lubawski:
Ignacy Łyskowski z Miliszew.

12. Na powiat Grudziądzki:
Ignacy Łyskowski z Miliszew,
Apolinary Działowski z Uciąża.

Komitet Prowincjonalny Wyborczy dla Prus Zachodnich:

H. Jackowski **E. Parczewski.**
Przewodniczący. Sekretarz.

* **Biskup Strossmayer** ogłosił w dzienniku Daily News dnia 16 września list w sprawie wschodniej. Oto przekład tego ciekawego ze wszechmiar dokumentu:

List Biskupa Strossmayera

Biskupa katolickiego diecezji diakowskiej w Kroacyi.

Nie masz błędu większego a z pewnością bardziej rozpowszechnionego, jak błąd przypisujący powstanie ludów słowiańskich w Turcyi wpływowi Moskwy. Mieszkańcy Bośni i Hercegowiny dobyli miecza, ażeby się uwolnić od długowiecznego i zniechęcającego jarma — a bracia ich Serbowie i Czarnogórcy nie wahałi pospieszyć im na pomoc. Przyczyny, które wywołały powstanie pierwszych i interwencya drugich, przyczyny, które łatwo pojmą wszyscy znający położenie rzeczy, a które postanowiliśmy tutaj wyłuszczyć — przyczyny te, powtarzamy, są czysto lokalnej i wewnętrznój natury i nie można ich tłumaczyć inaczej bez wyrządzenia wyraźnej krzywdy walczącym na wschodzie i okupującym krwią własną prawa, aby ich szanowano i — aby im wierzone. Nie uczciwą odmawiać téj samodzielności ludowi wojownicemu, nieustraszonemu i pełnemu tego patriotycznego zapału, który cywilizacya i dobrobyt materialny zmroziły i w innych krajach a który pomiędzy Słowiany ma jeszcze swą świątynią i ołtarz w dzwicznych lasach i nieprzystępnych jarach. Charaktery proste a surowe, jak charakter Słowian, u których zaprzanie się samego siebie jest zwyczajem, poświęcenie za obowiązek uchodzi, który wolność ubóstwiają, a do śmierci wzdychają*) — takie charaktery nie potrzebują iść do Petersburga żebrać o uczucie niepodległości i o tę iskrę, co duchy zapala.

Należy sobie przypomnieć, co w roku zesłłym powiedział książę Gorczakow do księcia Milana: Rosya nie jest przygotowana, najprędzej za trzy lata może pomyśleć o zajęciu Carogrodu i że wtenczas dopiero odezwie się do południowych Słowian, aby jęj pomogli zatknąć krzyż grecki na cerkwi św. Zofii; pomimo to Serbia na własne ryzyko przekroczyła Rubikon, podnosząc sztandar swęj niepodległości.

Prawdą jest, że powstańcom w Hercegowinie, Serbom i Czarnogórcom nie brakło zachęty i pomocy moskiewskiej. Uznają to otwarcie; nie mam zamiaru rozprawiać o powodach mniej lub więcej bezinteresownych, które wywołały te demonstracje, a które, mówiąc nawiasem, miały to niesprawiedliwe następstwo, że rzucają fałszywe światło na ruch słowiański i kompromitują go w oczach Europy. Kładę tu jedynie przysięgę na to, że te posiłki nie wywołały powstania, że nie były zdolne wywołać rewolucyi poddanych przeciw Turcyi i interwencyi wazalów. Dalej twierdzę, że jeżeli pewne pozory i pewne sympatyje są rzeczywistą pomocą, to Słowianie południowi w krytycznym położeniu, w jakim się znajdowali, nie mogli przebiegać między sojusznikami ani też bez narażenia się na niewczesny żal, odrzucić choćby jeden rubel lub jedną strzelbę.

Nakoniec Moskale, wspierając Słowian południowych, pracują na korzyść własnej wolności, na zdruzgotanie despotyzmu, który ich gniecie. Wolność jest w rzeczy samęj zaraźliwa, a ucisk obcy, zgnieciony w domu jednym, musi koniecznie wstrząsnąć aż do gruntu rząd samowolny w drugim. Moskale, przyczyniając się dzielnie do uwolnienia innego ludu, zadają równocześnie samodziernym rządóm caratu taki cios,

*) Muret in Oratione pro Sigismundo Augusto Poloniae rege ad Pium V habita 1665 powiedział o Polakach: ut ignominiam fugiant nihil non fecerint, ut mortem-nihil. Red.

że pod nim prędzej czy później runąć muszą. Jest to nagroda, którą Opatrzność przeznacza za czyn szlachetny. Polacy wypisali w roku 1831 na sztandarze swoim „Za naszą i waszą wolność”, a dziś te same słowa, w zastósowaniu de Moskwy, wypisane są na sztandarze Serbii i Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny.

Nie sądzę, aby Słowianie mieli się stać poddanymi Moskwy choćby za cenę zwycięstwa, nie sądzę, aby się zdecydować mieli na przyjęcie panowania cara po zrzuceniu jarzma sułtana. Słowianie przyjmują pieniądze, broń, ochotników od Rosyi — ale nie przyjmują nigdy jęj narodowości, jęj języka, jęj panowania, a to z téj prostej przyczyny, iż w takim razie przenosiłyby bardzo należało rządy tureckie, jako słabsze więcej toleranckie, a w skutku mniej niebezpieczne.

Niepodległość Serbii, musi być jutrzeńką niepodległości Polski. Słowianie południowi nie tylko, że nie pragną rozszerzenia potęgi Rosyi niewoli Polski — ale przeciwnie pragną z całego serca, aby Polska zerwała kajdany, a skoro tylko ci Słowianie południa staną się wielkim narodem, mają nadzieję, że się niepomierne do tego przyczynią. Nie mogliby ścierpieć tyranizowania jednego narodu słowiańskiego przez inny, który jest i który wyraźnie zadokumentował, że jest słowiańskim; już dziś tak samo nie mogą ścierpieć, aby Turcy dręczyli Bułgarów, albo Madziarzy Kroatów.

Słowianie południowi nie są nieprzyjaciółmi Austrii ani sobie życzą jęj upadku, pragną tylko, aby im Austryja przyznała te same swobody i tę samą wolność, jaką przyznała innym narodom, w skład jęj wchodzącym. Z tych powodów liberalna Europa powinna się pozbyć swych niesłusznych wątpliwości i bezpodstawnych obaw i widzieć w Słowianach południa nie przednią straż caryzmu, ale żołnierzy wolności, wyciągających bratnią dłoń do wszystkich wolnych ludów Europy a gotowych kiedyś, gdy się sami staną wolnymi — pospieszyć na pomoc ludom ciemiężonym.

Jeżeli despotyzm moskiewski spekuluje na narodowe cierpienia i szlachetne ich aspiracye, jeżeli się spodziewa, że ich zrobi swymi wasalami, aby narzucić Europie swą nietolerancya religijną i swój rząd polityczny (rząd nie słowiański jedno tatarski.) — to despotyzm moskiewski bardzo się myli. Słowianie nie będą mogli zadać w inny sposób kłamu wątpliwościom, jakie o nich żywi Europa, jak idąc na pomoc swęj braci, niewolnikom Moskwy — zrzucając jarzmo i uwalniając się od cara.

Prawybyory.

W dniu wczorajszym ważna dla nas Polaków w całym zaborze pruskim toczyła się sprawa, bo prawybyory do sejm pruskiego, od których zawisły za tydzień odbyć się mające bezpośrednie wybory posłów.

Chodzi tu o zadokumentowanie naszej narodowości, o przypomnienie światu, że, aczkolwiek zalani żywiołem germańskim, wpleceni w koło rządowej pruskiej maszyny, żyjemy, poruszamy się i jesteśmy, żeśmy tu autochtonami na ziemi ojców — a drugi żywioł tylko przybyszem.

Pruski system trójklasowy, plein pouvoir urzędników w rozgraniczaniu okręgów wyborczych, a nawet w rozdzieleniu okręgów na klasy, sprawiają, że aczkolwiek liczebnie silniejsi, kapitałowi, po miastach mianowicie w ręku Żydów, Niemców nagromadzonemu, ulegać musimy.

Do tych niedogodności przyłącza się w końcu i nasza własna nieporadność i opieczętość, której, mimo tyloletniego doświadczenia zawdzięczamy, że niejeden głos polski, mogący w danym razie zaważyć na szali zwycięstwa, ginie marnie i przyczynia się do przewagi przeciwników.

Nieznamy jeszcze dotychczas rezultat ogólny prawybyorów w całym Księstwie; szczerze jakie nas przed zamknięciem Kuryera doszły, podajemy pod właściwą rubryką, tu tylko to zauważając, że, aczkolwiek w donie-

sieniach przyjaciół pisma naszego znajdujemy niejedną pocieszającą szczegół, podnosząc ducha objaw gorliwości — to niebraknie tam i skarg na niedopatrzanie się i pewne lekceważenie obowiązków. Co się tyczy Poznania samego, mając przed sobą rezultat zupełny, poświęcamy mu kilka uwag.

Miasto nasze, podzielone na 36 okręgów trzyklasowych, wybiera 212 wyborców; wybrano ich tylko 210; z tych 59 Polaków, 151 Niemców, czyli 28 proc. naszych a 72 proc. przeciwników.

Rezultat, biorąc liczebnie, bardzo pomysłny, gdyż liczba wyborców, jaką tego roku osiągnęliśmy, przewyższa dotychczasowe; przy czym jednakże pamiętać należy, iż od ostatnich wyborów powiększono liczbę wyborców na miasto Poznań z 197 na 212 (resp. 210); z tej liczby 13 zdobyli Polacy 4, Niemcy 9 wyborców.

Co jest przyczyną, że wybory dla nas tak niepomyślnie wypadają w Poznaniu?

Najprzód zawdzięczamy to systemowi trójklasowemu, wskutek którego w pierwszych dwóch klasach tylko w kilku okręgach zwyciężamy, ponieważ przeważną liczbę najwyżej opodatkowanych stanowią Niemcy i Żydzi. Nadto przy układaniu klas odnośni urzędnicy tu i ówdzie Polaków, mimo że wysokie płacą podatki, do trzeciej zapisują klasy. Przytaczamy tu jeden przykład z okręgu 25. Czciogodny Prezes Tow. Prz. Nauk, pan Stanisław Koźmian, płacący 1056 grzywien podatku — wliczony został do 3 klasy, zamiast do pierwszej. Gdyby do liczby 4 Polaków: panów Berendesa, Mierzyńskiego, Telesfora Bronikowskiego (który wyjechał) i Kratochwilla, przyłączony był p. prezes Koźmian, na 9 wyborców I klasy zwycięstwo byłoby nasze i 2 wyborców mieliśmy więcej.

Powtórę przyczynia się do klęski naszej rozgraniczanie okręgów, w którym doprawdy nasze władze są nieźrównane. Pisałszy już o rozgraniczeniu okręgu wyborczego wschowsko-krobskiego, przeciw któremu jak nam donoszą, zanesione będą protesty; u nas w Poznaniu, mimo że zwycięstwo po stronie Niemców jest pewne, zadano sobie ogromny trud i podzielono wiele ulic na szczypty, zawierające często jeden tylko dom i poprzylączano niektóre z nich aż do 6 okręgów! Następstwem tego jest, że wyborcy z jednej ulicy, porozrzucani na 6 okręgów, błakają się, często nie wiedząc, do którego należą i że nawet dość energicznie rozwinięta agitacja wszystkim potrzebom zadość uczynić nie jest zdolna.

Potrzenie nieostatnią przyczyną naszego niepowodzenia jest i opieszalność prawyborców samych. Nie możemy tu nie wyrazić żalu na mężów zaszczyconych zaufaniem komitetu, z których kilku, przyjąwszy na sali hotelu saskiego w środę obowiązki pouczenia wyborców i poinformowania ich gdzie i na kogo głosować mają, zaufanie to zawiedli i w ostatnich chwilach komitetowi listy i karteczki poodsyłali. Nadto z kilku okręgów, acz wielu było wezwanych, ledwo jeden lub drugi przybył na wspólne zebranie. W kilku okręgach mężów zaufania nie można się było wcale w gmachu wyborów dopatrzeć.

Takie postępowanie na oczywistą nas naraża szkodę; odstręcza prawyborców od wyborów i jest przyczyną, że wielu z nich wcale do urny wyborczej się nie stawia. Były okręgi, gdzieś mimo przewagi liczebnej Niemców zwyciężyć mogli, bylebyśmy się wszyscy stawili; jak n. p. w okręgu 20 w restauracji Butla, gdzieśmy przepadli w 3 klasie 15 głosami, a gdzie naszych znaczna liczba się nie dostawiła. Na pociechę naszą przytoczyć znowu możemy, że w niektórych okręgach prawie wszyscy, co do jednego, wyborcy Polacy głosy swoje oddali, i choć ulegli przewadze, ulegli z chlubą, bo z przeświadczeniem, że obowiązkowi swemu zadość uczynili.

Widzieliśmy zgrzybiałych starców spieszących z trudnością do Izby wyborczej, pomiędzy nimi czcigodnego pułkownika Breze, który mimo 80 przeszło lat do końca wytrwał w zadymionej restauracji; widzieliśmy starych weteranów, co na krukwiach się przywlokłszy, obowiązek swój wypełnili. Cześć im za to!

W końcu nadmienić nam wypada, że nowe prawo o języku urzędowym po raz pierwszy zastosowane zostało — i mimo in-

terpelacy, jak wokregu 21, 31 i 32, języka polskiego nie uwzględniono, ku wielkiej szkodzi wyborców. Nadto wielu z przewodniczących i ich pomocników tak łniemiłosiernie polskie nazwiska wymawiali, że trudno się było wielu prawyborcom domyślić iż tu o nich była mowa.

Rezultat wyborów w Poznaniu.

* Przy wczorajszych prawyborach miało miasto Poznań wybrać 212 wyborców a wybrało rzeczywiście tylko 210, ponieważ w okręgu VI, oddziale pierwszym (Albert Kunkel) w którym 2 wyborców miało być wybranych, nikt do głosowania się nie stawił. Z ogólnej sumy 210 wyborców jest 59 Polaków a 151 Niemców i Żydów. Jeżeli rezultatu tego nie możemy nazwać świetnym, to tym mniej godzi się nam być z niego niezadowolonymi. Dotąd nie przeprowadziliśmy nigdy tylu wyborców Polaków, a gdyby wszyscy prawyborcy Polacy w wszystkich okręgach byli powinności swą obywatelską spełnili, liczba wyborców Polaków byłaby zapewne doszła do 70, to jest do jednej trzeciej ogólnej sumy wyborców miasta Poznania, podczas kiedy obecnie wynosi nieco więcej jak jedną czwartą.

Nazwiska wyborców podajemy podług okręgów, nadmienając, że tylko nazwiska wyborców Polaków drukowane są rozstawionymi czcionkami:

Okręg I. Klasa 1: Kupiec Paweł Andersch, Kupiec Ferdynand Schmidt. — Klasa 2: Kupiec Leopold Goldering, kupiec Paweł Borchert. — Klasa 3: Kupiec Feliks Bakowski, restaurator Franciszek Sujecki.

Okręg II. Klasa 1: Naczelny prezes Günther, Adolph Asch. — Klasa 2: Izidor Kempner, Julius Kirschner. — Klasa 3: Władysław Leśnik, Tytus Daszkiewicz.

Okręg III. Klasa 1: Kupiec Samuel Brodnitz, kupiec Heimann Remak. — Klasa 2: lekarz praktyczny dr. Oskar Kupke, kupiec Józef Behr. — Klasa 3: Fabrykant Ferdynand Wolkowicz, lekarz praktyczny dr. Józef Landsberger.

Okręg IV. Klasa 1: Kupiec Karol Hartwig, rzeźnik Fryderyk Röschke. — Klasa 2: Kupiec S. Beischon, puszkarz A. Hoffmann. — Klasa 3: Kupiec Tobiasz Braun, nauczyciel Krumborn.

Okręg V. Klasa 1: Kupiec Magnus Asch, kupiec Edward Krug. — Klasa 2: Rektor Hecht, aptekarz Elsnor. — Klasa 3: Bentkowski, księgarz Żupański.

Okręg VI. Klasa 1: Nie oddano żadnego głosu. Klasa 2: rzeźnik Nikodem Zakrzewicz, rzeźnik Józef Pietrowski. — Klasa 3: Książ Jan Gałęcki, kapitalista Kacper Ofierski.

Okręg VII. Klasa 1: Kupiec Salomon Rosenberg, stolarz Emil Neugebauer. — Klasa 2: Dyrektor Uppenkamp, profesor Fahle. — Klasa 3: Powoźnik Maksymilian Andruszewski, bednarz Andrzej Koniecki.

Okręg VIII. Klasa 1: Kupiec Salomon Briske, kupiec Maurycy Victor. — Klasa 2: Ludwik Manheimer, kom. ekon. Barsekow. — Klasa 3: Kupiec Bolesław Leitgeber, właściciel fabryki Józef Zeyland.

Okręg IX. Klasa 1: Edward Feckert, Bankier Graumann. — Klasa 2: Profesor Tiesler, Wilhelm Junge. — Klasa 3: Kupiec Stanisław Kawieski, Antoni Błaszczewski.

Okręg X. Klasa 1: Właściciel Nieszczotta, kupiec Nowakowski. — Klasa 2: Kupiec Simon Kantorowicz, sekretarz rejencyjny Kiessling. — Klasa 3: Agent jeneralny Niesiołowski, piekarz Lipiński.

Okręg XI. Klasa 1: Ogrodnik artystyczny Krause, cieśla Stüber. — Klasa 2: Buchhalter banku państwowego Zehe, sekretarz miejski Stenzel. — Klasa 3: Piekarz Kapałczyński, buchalter Rogowicz.

Okręg XII. Klasa 1: Dyrektor gimnazjum doktor Schwartz, kapitalista Zedtwitz. — Klasa 2: Sekretarz poczt. Behnisch, stelmach Leptin. — Klasa 3: Sokolnicki, radca zdrowia dr. Matecki.

Okręg XIII. Klasa 1: Profesor Hensel, kapitalista Bardt. — Klasa 2: Nauczyciel Kupke. — Klasa 3: Nauczyciel wyższy Heidrich, rejencyjny urzędnik kasowy Meyer.

Okręg XIV. Klasa 1: Murarz Hesselbein, ślusarz Friebel. — Klasa 2: Powiatowy inspektor szkółny Laskowski, sztukator Biagini. — Klasa 3: Kapitalista Lüpke, buchalter landszafny Borowicz.

Okręg XV. Klasa 1: Stolarz Bittmann, kupiec Lichtenstein. — Klasa 2: Radca miejski Garfey, dyrektor kolei żelaznej Bolenius. — Klasa 3: Dr. Rakowicz, kotlarz Jan Krysiowicz.

Okręg XVI. Klasa 1: Sędza powiatowy dr. Traumann, kupiec Maks Hoffmann. — Klasa 2: Redaktor dr. Wasner, księgarz Ludwik Türk. — Klasa 3: Redaktor Voigt, wyższy radca pocztowy Bauer.

Okręg XVII. Klasa 1: Właściciel drukarni Emil Röstel, kupiec Hartwig Latz. — Klasa 2: Rejencyjny radca budowlowy Stegemann, malarz Wegner. — Klasa 3: Prof. dr. Starke, rektor Gericke.

Okręg XVIII. Klasa 1: Cieśla Ferdynand Weber, właściciel browaru Jean Lambert. — Klasa 2: Kalkulator landszafny Mieczysław Leckzycki, właściciel domu Julian Gintrowicz. — Klasa 3: Literat Edmund Callier, kapitalista Hieronim Chmara.

Okręg XIX. 1 klasa: Prezes policyjny Staudy, Radca sądu apelacyjnego Crousaz. — 2 klasa: Prokurator Stute, Asesor rejencyjny dr. Küngler. — 3 klasa: Rzecznik Mützel, Radca sądu powiatowego Czwalina.

Okręg XX. 1 klasa: Radca miejski E. Kaatz, Dyrektor banku M. Łyskowski. — 2 klasa: Nadinspektor Brandis, Nauczyciel szkoły realnej dr. Beck. — 3 klasa: Kupiec Ludwik Kronthal, Kupiec Karól Brandt.

Okręg XXI. 1 klasa: Wyższy radca rejencyjny v. Massenbach, Kupiec Michał Herz. — 2 klasa: Kupiec Teodor Gerhard, Kupiec Wilh. Kronthal. — 3 klasa: Kupiec J. Kierski, Kupiec S. Sobeski.

Okręg XXII. 1 klasa: Radca komercyjny S. Jaffé, Aptekarz dr. Mankiewicz. — 2 klasa: Rzecznik Pilet, Kupiec W. Appel. — 3 klasa: Naczelny dyrektor Schiffman, dr. Józef Pauly.

Okręg XXIII. 1 klasa: Radca komercyjny Gräbe, Rzecznik Orgler. — 2 klasa: Nadburmistrz Kohleis, Kupiec M. Czapski. — 3 klasa: Rzecznik Tschuschke, Rzecznik Levisseur.

Okręg XXIV. 1 klasa: Radca miejski Annus, Radca komercyjny B. Jaffé. — 2 klasa: Kupiec W. Kantorowicz, Rzecznik Klemme. — 3 klasa: Radca zdrowia dr. Cohn, Powoźnik Pilling.

Okręg XXV. 1 klasa: Radca miejski H. Bielefeld, Kapitalista J. Adler. — 2 klasa: Radca miejski Rump, Prokurator Heineman. — 3 klasa: Sekretarz rejencyjny Mosler, Sekretarz Tow. zabezp. od ognia Kroschel.

Okręg XXVI. 1 klasa: Spedytor M. Schiff, Właściciel browaru J. Hugger. — 2 klasa: Wyższy nauczyciel dr. Meffert, Radca rachunkowy v. Goltz. — 3 klasa: Sekretarz sądu pow. Miller, Właściciel domu Sielawski.

Okręg XXVII. 1 klasa: Właściciel domu J. Möller, Karól Brzozowski. — 2 klasa: Tajny radca rejencyjny Suttinger, Stelmach Bahlau. — 3 klasa: Tajny radca Cleinow, Kupiec Dreyzener.

Okręg XXVIII. 1 klasa: Kapitan Grunwald, Cieśla Glatzel. — 2 klasa: Sekretarz poczty Arneiman, Rektor Freyer. — 3 klasa: Kupiec Kleemann, Kupiec E. Aschheim.

Okręg XXIX. 1 klasa: L. Auerbach, N. Hamburger. — 2 klasa: L. Keiler P. Lissner. — 3 klasa: W. Lewenfeld, G. Weil.

Okręg XXX. 1 klasa: Kupiec R. Marquard, Kupiec B. Krayn. — 2 klasa: Kupiec S. Löwinsohn, Kupiec J. Löwenthal. — 3 klasa: Pocztmistrz Gerlach, Kupiec J. Bleistein.

Okręg XXXI. 1 klasa: Kupiec S. Ascheim, Właściciel browaru Gumpert Weiss. — 2 klasa: Piekarz Andrzej Wyrembecki, Piekarz Stanisław Chwałkowski. — 3 klasa: Kupiec J. Mondré, Rzeźnik Józef Stelmaszewski.

Okręg XXXII. 1 klasa: N. Neufeld, L. Schlesinger. — 2 klasa: Stanisław Ofierski, Emil Kajkowski. — 3 klasa: Tytus Jackowski, Piotr Ryffert.

Okręg XXXIII. 1 klasa: Aptekarz G. Reimann, Kapitalista E. Moegelin. — 2 klasa: Farbiarz A. Sieburg, Kapitalista W. Busse. — 3 klasa: Redaktor W. Stawiński, Szewc Dziembowski.

Okręg XXXIV. 1 klasa: Ks. Tłoczyński, Szewc Urbanski. — 2 klasa: Ks. Jaskulski, Rzeźnik Drożdżewski. — 3 klasa: Ks. Cichowski, Zakrystyan Stępiński.

Okręg XXXV. 1 klasa: Ignac Płoczyński, Malarz Władysław Simon. — 2 klasa: Rzeźnik Walenty Drożdżewski. — 3 klasa: Ignac Franciszek Sniękowski, Stolarz Stanisław Milewski.

Okręg XXXVI. 1 klasa: Właściciel domu Wojciech Racinowski. — 2 klasa: Restaurator Jakób Wojciechowski, Właściciel domu Wincenty Łukowski. — 3 klasa: Właściciel domu Antoni Spiżewski.

Dotąd doniesiono nam z następujących okręgów wyborczych o rezultacie wczorajszych wyborów.

Obwód poznański-obornicki:
Na św. Łazarzu I. klasy 2 Polaków
" " II i III klasy 4 Niemców.
Dąbrówka 1 Polak 3 Niemców
Złotniki — " 3 " "
Tarnowo 2 " 2 " "
Winiary 3 " 2 " "
Oborniki — " 10 " "
Owińska 1 " 4 " "
Swarzędz — " 11 " "
Swarzędz (wieś) 2 " 4 " "
Rogoźno — " 20 " "
Łopuchowo — " 6 " "
Pacholewo 3 " 1 " "
Potrzebno 2 " — " "
Studzienne — " 5 " "

Obwód szamotułsko-międzychodzki:
Ostrosz 3 Polaków — Niemców
Pniewy 5 " 4 " "
Szamotuły 1 " 15 " "
Oborzyc 6 " 6 " "
Sieraków 1 " 9 " "

Skwierzyna 1 " 25 " "
Międzybóże — " 12 " "
Lindenstadt? — " 3 " "
Wielkowieś — " 5 " "
Waitze (?) — " 4 " "
Obwód kościański-bukowski.
Buk 9 Polaków — Niemców.
Lwówek 7 Polaków 1 Niemiec
Lwówek (zamek) 4 " — " "
Grodzisk 3 " 10 " "
Doktorowo 4 " 2 " "
Śmigiel 1 " 11 " "
Kościan 6 Polaków 10 Niemców.

Obwód krobsko-wschowski
Pempów 3 Polaków — Niemców
Sarnowa 1 " 5 " "
Jutrosin 1 " 6 " "
Rydzyca — " 6 " "
Kłoda — " 4 " "
Kościan 6 Polaków 10 Niemców.

Obwód krobosko-wschowski
Gnieszno 21 Polaków 27 Niemców.
Trzemeszno 5 " 11 " "
Obwód inowrocławsko-subiński.
Inowrocław 7 Polaków 27 Niemców.
Obwód wyrzysko-bydgoski.
Sadki 3 Polaków " Niemców.

Leszno sami Niemcy.
Obwód średzko-średzki-wrzesiński.
Mosina 5 Polaków 1 Niemiec.
Obwód odolanowski-ostreszowski.
Ostrów 9 Polaków 22 Niemców.
Raszów 5 " 1 " "
Skalmierzyce 4 " — " "
Obwód gnieźnieński-wągrowiecko-mogilnicki.
Gnieszno 21 Polaków 27 Niemców.
Trzemeszno 5 " 11 " "
Obwód inowrocławsko-subiński.
Inowrocław 7 Polaków 27 Niemców.
Obwód wyrzysko-bydgoski.
Sadki 3 Polaków " Niemców.

KORESPONDENECY KURYERA POZN.

Berlin, 19 października.
(Sprawa wschodnia. — Prawyborcy. — Konserwatyści niemieccy — czy Knoblochczy? — Niemcy sprawcami wzrostu przemysłu w Ameryce.)

(F.) Jeżeli tu i ówdzie pojawiają się korespondencye, głoszące, że Niemcy resp. książę Bismarck zawistnym patrzą okiem na branie się Rosji w kwestyi wschodniej, to z góry można je uważać jako owe urzędowe świstki, które mają na celu ogłupienie opinii publicznej i zaprowadzenie jej na manowce. Kto cokolwiek zna historią choć ostatnich lat dziesiątka, kto następnie pojął cele polityki tak rosyjskiej jak niemieckiej, która nigdy żadną nie gardziła akwizycją terytoryalną, ten zapewne nie może nie widzieć zgodności działań tak petersburskiego jak berlińskiego gabinetu. Ze zaś ten ostatni milczy i ze wszęch milczy zdaje się być spokojnym, tłumaczy się dostatecznie przybraną w całej tej kwestyi rolę. Ale właśnie w tym milczeniu głowaczy politycznych berlińskich upatrywać trzeba zgodności z polityką ks. Gorczakowa. Berlin zgadza się, że Rosja wbrew wszelkiemu prawu międzynarodowemu gwałci traktaty i granice państw neutralnych (Rumunii), Berlin obecnym patrzy okiem, że Rosja nadużywa znak krzyża czerwonego jako marki ku swobodnemu przemycaniu towaru swego politycznego, owych ochotników, kozaków i wszelkiego rodzaju awanturników, Berlin, powtarzam, nie tylko patrzy się na wszystkie te nadużycia Rosji, ale, śmiało twierdząc, pochwała je jak najzupełniej. A jeżeli w chwili obecnej nie goszczą jeszcze chrześcijańskie pułki moskiewskie i nie wyprawiają azyatyckich orgii w Bułgari, to nie Berlin temu przeszkodą, ale Austria, która dotąd jeszcze nie utonęła we wszechmocnym związku trzech cesarzy, a jeżeli zechce być mądra ku własnemu i Europy szczęściu, nie tonie i nadal. O Austrię dziś się wszystko zahacza — i skoro Moskwa uzyska jej przynajmniej neutralność, na tenecz bez wszelkiej kwestyi wyruszy przeciw Turcji. Jeżeli bowiem swą grzywe lew Anglii dziś już zbyt Rosji nie straszy, reszta za Europę, z wyjątkiem Niemiec, małe dla Rosji ma znaczenie.

Dla tego, czy Turcja przystanie na krótsze zawieszenie broni, lub je odrzuci, wojna jest nieunikniona, bo dogodniejsze dla Rosji konstatacje polityczne, kto wie, czy w lat pięćdziesiąt powtórzyłyby się. A zatem nie zechce ona nie skorzystać z okazji, obiecującej i wzrost potęgi. A Berlin będzie milczał, bo przyjdzie znowu czas, że zamilknie Petersburg kiedy przejdzie do akcji Berlin.

Jutro odbędą się w Berlinie prawyborcy. O możliwym rezultacie trudno dziś na pewno cośkolwiek orzec, tyle wszelako pewna, że podzielą się Berlin głównie na dwa obozy: na postępowy i konserwatywny; z liberalizmem narodowym bowiem już się wyleczył i przestał wierzyć w zbawiającą pracę politycznego faktora p. Laskera, który tak długo pracował dla swego „deutsches Vaterland“, aż sprowadził krach na grunderów impl. Niemcy i krach na siebie samego. Nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że oboz narodowo-liberalny dużo straci w sejmie krzesel, które pozyska w części większej oboz konserwatywny w mniejszej; zaś postępowy, lubo ku niemu małe zgorzeniu hr. Eulenbura.

Berlin, 20 października.
(F.) Dziś w stolicy cesarstwa niemieckiego odbyły się prawyborcy. Rezultat tychże na pewno jeszcze nie wiadomy, da się jednakże w zbliznieniu odznaczyć o tyle, że górą żywioł liberalny. Podpadał jednakże powszechnie słaby we wyb-

uch udział. Zaledwo jedna czwarta prawyborców stanęła do urny. Jeden przykład wystarczy, aby mniej więcej zakonstatować stósunek ogólny. W pierwszym okręgu wyborczym z 55 prawyborców drugiej klasy stawilo się 17, a z 250 trzeciej klasy 30. Apatya ta ogólna tém większa, że w wyborach pośrednich tutejsi socyal-demokraci z zasady nie biorą udziału. Scysya pomiędzy obozem narodowych liberałów, a obozem postępowców z każdym dniem większa. We Frankfurcie n. M. np. wybór p. Laskera stał się bardzo problematyczny, dla odszczepieństwa postępowców, którzy na własnego głosować będą kandydata. Taki sam stósunek istnieje w Magdeburgu, gdzie postępowcy popierają Virchowa przeciw narodowemu liberałowi v. Sybel. Widzimy przeto, że proces rozkładowy w stosunkach frakcyjnych niemieckich powoli wprowadzie się skutecznia, ale stanowczo.

O stósunku przyszłym niemieckich konserwatystów S. P. C. tak się, zdaniem mojem, słusznie odzywa:

„Niemieccy konserwatyści dostaną się ze swą polityką kościelną pomiędzy dwoje kleszczy Partjom bowiem liberalno-antichrześcianskim nie mogą zadosyć uczynić, katolicy zaś, nie mniej jak prawdziwi ewangelicy nie mogą przyznać prawa państwu samodzielnego wykonywania spraw swych w kościele. Nie pozostaje zatem państwu, jak wybierać pomiędzy układem z kościołami wspomnianymi, lub pomińcieniem tychże. Dopóki niemieccy konserwatyści nie zwiążą się z katolikami konserwatywnymi, by dopiąć jeden z dwóch wymienionych celów, dopóty będą i pozostaną nieżywym, politycznie nie nieznanymi, Knoblochezykami.“ Do słów powyższych, które tak dobitnie charakteryzują stósunek interesów konserwatywnych w Niemczech, dodawać cośkolwiek sądzimy być zbyt techną.

Na zakończenie małą krotochwilę. Czy wie czytelnik Kuryera, kto się przyczynił najgłośnień do tak wielkiego wzrostu przemysłu amerykańskiego, który tak ciężko zaważył na szali podczas wystawy we Filadelfii? Jedna z gazet tutejszych wykryła cały sekret — oto Niemcy! Lecz nie dziwmy się temu wcale, wiedząc, że Niemcy pomogli Panu Bogu do stworzenia świata. Ja bo dotąd rozumiałem, że Niemcy na polu przemysłowym odznaczyli się niezaprzeczenie tylko dwoma wynalazkami, które są: „Ersenwurst i Zündnadelgewehr,“ czy i proch wynaleźli — lis sub judice.

Miałem też sposobność widzieć wyrób amerykański, który sprowadzony został już po wystawie we Filadelfii. Są to drewniane obicia, czyli jak też nazywają „tapety.“ Płaty drewniane w rozmaitych długościach są tak cienko krajane jak papier. Aby zaś się nie łupić, są ponalepiane na papier, w skutek czego obicie samo bardzo staje się i pięknie i trwałe. Ze jest piękne, pojmie każdy, kto zna obfitość drzew amerykańskich, jakie się dziś głównie przedstawiają w meblach, że zaś trwałe wynika ztąd, że można tych płatów użyć także jako furnierów na meble i takowe polerować. Kto potrafi użyć tenacjum cum dulci (—u nas mało takich—), ten mógłby we formie obić ściennych mieźzbior wszelkich drzew amerykańskich tanim kosztem.

Z Wschodu, 15 października.

(Kto rozwiąże węzeł gordyjski? — Tajemnica. — Warunki Porty. — Dokument. — Lewant Herald.)

(+) Wszystkie perypetye krwawego dramatu, rozgrywającego się na półwyspie Bałkańskim, od początku tej walki aż do chwili wysłania ostatniego listu mojego, nie przedstawiały sytuacji tak naprężonej, a raczej już tak groźnej, jak chwila obecna. Węzeł akcji dramatycznej już zawiązany; zachodzi teraz pytanie, czy Aleksander, to jest nie Aleksander Wielki, lecz car Aleksander rozwiąże go, rozetnie orzeźem, jak węzeł gordyjski, czy też zjawi się jaki Deus ex machina i ku zdumieniu widzów europejskich rozwiąże go w sposób niespodziany.

Cóż stanowi ten węzeł dramatyczny? Sześciomiesięczne zawieszenie broni, ofiarowane przez Portę i odrzucone go przez Rosyę, podczas gdy Anglia i Austria przyjęły je, a Niemcy — milczą. O innych mocarstwach nie wspominać, bo stanowią one czynniki drugorzędne w sprawie wschodniej, a zresztą o ich stanowisku względem kwestyi sześciomiesięcznego zawieszenia broni nie mógłbym wam donieść nic tak stanowczego a autentycznego, jak jest powyższa wzmianka o Austrii i Anglii.

W liście ostatnim z dnia 7 bm. wspominałem o pewnej „tajemnicy“, wedle której klucze się nad Bosforem coś jakby przymierze angielsko-austriacko-tureckie. Wobec faktu przyjęcia przez Anglię i Austrię zawieszenia broni, ofiarowanego przez Portę, a odrzucenia go przez Rosyę, wydaje mi się na czasie przypomnieć tę „tajemnicę.“ Może właśnie ona będzie owym Deus ex machina, który rozwiąże węzeł; przez co bynajmniej nie myślę powiedzieć, iżby rozwiązana była sprawa wschodnia wogóle. — Rozwiązanie węzła, takie czy owakie, lada chwili nastąpić powinno; tymczasem zwrócić się do historii ofiarowanego przez Portę zawieszenia broni, która jest dość ciekawą.

Projekt sześciomiesięcznego zawieszenia broni pod pewnymi warunkami uchwalony był najprzód na radzie ministeryjalnej, a następnie na wielkiej naradzie ministrów z dygnitarzami państwa. Warunki były następujące:

1) Podczas zawieszenia broni żadne zasiłki ani posiłki, czy to w pieniądzech, czy w amunicji, czy nakoniec w ludziach nie będą wysyłane znikąd do Serbii;

2) Wojska serbskie pozostaną w pozyeyach, które zajmują obecnie;

3) Mocarstwa zagwarantują Portcie wynagrodzenie za wszelką stratę, którąby poniosły wojska tureckie przez złamanie zawieszenia broni ze strony Serbii;

4) Akt dyplomatyczny, odnoszący się do zawieszenia broni, spisany będzie między Portą a sześciu mocarstwami. — Wprowadzie zaprzeczyły dzienniki carogrodzkie istnieniu tych warunków; że one jednak istniały, o tém świadczy już ta okoliczność, iż te same dzienniki, które zaprzeczały, podały je były unisono i in extenso dnia poprzedniego. Rzecz miała się jak następuje:

Uchwała wielkiej rady zapadła dnia 10 bm. i jeszcze tego samego wieczora czy też nazajutrz rano zawiadomiono o niej ambasadorów angielskiego i austriackiego. Ci widząc, że warunkowe zawieszenie broni i natura warunków, przedewszystkiem punktu 3, rozdrażniłyby tylko Rosyę, pospieżyli do Porty z przedstawieniami, aby skreśliła wszystkie warunki, aby ofiarowała zawieszenie broni pure et simple. Porta uległa i dnia 11 b. m. wieczorem doręczyła reprezentantom mocarstw oficjalnie projekt bezwarunkowego sześciomiesięcznego zawieszenia broni w piśmie, które, ponieważ nigdzie jeszcze nie jest ogłoszone, podaję wam tutaj w dosłownym przekładzie:

Wysoka Porta wzięła pod dojrzałą rozwałę propozycyę mocarstw pośredniczących co do zawarcia formalnego zawieszenia broni w celu zaprzestania nieprzyjaźni (hostilités) z Serbią i Czarnogórą. W swoim komunikacie wrześnieowym wysłanymy Porta powody, dla których ze względu na warunki, od których uczyniono sam pokój zawisłym, zawarcie regularnego i formalnego zawieszenia broni było zbyt techną. Zgadając się niniejszemu na propozycyę mocarstw co do przywrócenia pokoju z Serbią i Czarnogórą na podstawie status quo ante bellum i oświadczając się gotową do przyjęcia orzeczenia (désision) mocarstw, odnoszącego się do proponowanych przez nie warunków, rząd cesarski nie waha się przyzwolić na zawarcie regularnego zawieszenia broni. Nietrudno jednak uznać, że wobec zbliżającej się przykręj pory roku wypadła przedłużać czas zawieszenia broni poza minimum, jakiego żądają mocarstwa. Porta przeto jest tego mniemania, że powinno ono trwać sześć miesięcy, począwszy od października do 31 marca starego stylu (12 kwietnia). Tymczasem od życiowego usposobienia mocarstw pośredniczących zależy przyspieszenie chwili zaprzestania nieprzyjaźni, a to w ten sposób, że jak najrychlejš wyznaczą delegatów, którzyby na miejscu uregulowali zawieszenie broni. Porta od siebie przśle dowódcę wojsk cesarskich niezbędne instrukcyje, a delegowanym mocarstw wypadnie porozumieć się z nimi, tudzież z naczelnikami wojskowymi obu księstw, co do szczegółów praktycznych, licząc się z ściśmiemi wymaganiami i koniecznością, aby Serbom nie dozwolono odzyskać punktów zajętych obecnie przez wojska tureckie. Ufna w życzliwość i w wysokie poczucie służsności w mocarstwach pośredniczących, Porta chętnie się oddaje nadziei, że mocarstwa poczynią co potrzeba, by obecne zawieszenie broni nie wypadło na jej niekorzyść, by przeszczodzone w przyszłości dowodowi broni i amunicji do księstw i aby stanowczo położono kres napływowi ochotników przybywających z granicy, by brać czynny udział w walce. Mieści się w tém faktanormalny, który alarmuje opinię publiczną i sprawia rządowi cesarskiemu największe trudności; gdyby ten stan rzeczy dłużej potrwał, pociągnąłby za sobą groźne zawiązania i uczyniłby plonnemi usiłowania pokojowe, które się myśli popierać. Rząd cesarski jest zarazem przekonany, że mocarstwa pośredniczące, przekonując księstwa o konieczności jak najsumienniejszego w przyszłości szanowania obowiązków, nałożonych zawieszeniem broni, powstrzymają je też od wszelkiego zakusu, któryby miał na celu bezpośrednio czy pośrednio podżegać ruchy powstańcze w prowincjach sąsiednich i nieść pomoc powstańcom.

Wysoka Porta spodziewa się, że, określając w ten sposób swoje usposobienie, daje mocarstwom pośredniczącym nowy dowód życzenia swego, aby przyjęte przez nią zawieszenie broni otoczone było wszelkimi gwarancjami, które okazują się niezbędnymi do urzeczywistnienia przyjaznych zamiarów, które nakłoniły do wyrażenia żądania zawieszenia broni. Żywi nieplonną nadzieję, że jak sama ożywna jest poczuciem tego wszystkiego, co się odnosi do honoru, godności i niezawisłości cesarstwa, tak i mocarstwa będą umiały uchylić wszystko, coby stanowić mogło przeszkodę tak upragnionemu dziełu pokojowemu i położeniu kresu tak długo już trwającemu krwi rozlewowi.

W czasie sześciomiesięcznego zawieszenia broni myśli Porta przeprowadzać swoje reformy w prowincjach powstańczych i w całym państwie i przekonać mocarstwa o ich skuteczności. Do reform tych należy i „parlament“ turecki, o którym obszerniej pomówię w liście następnym, na podstawie tego, co projektuje komisya reformacyjna, którą Porta mianowała, a która rzeczywiscie pilnie pracuje, co rzadko się zdarza komisjom Porty.

W Lewant Heraldzie, w numerze z d. 12 b. m., czytam: „Jesteśmy poinformowani, że pożyczka serbska, której emisya doznała była zupełnego niepowodzenia, obecnie znowła przychodzi do skutku pod patronatem Rosyi. Zdaje się, że poddani rosyjscy ulegają pewnemu naciskowi, który zniewala ich do subskrypcyi. Sprawa ta nie pozwała, by o niej obszerniej i szczerogłowiej mówiono.“ Sapienti sat!

NIEMCY.

* Berlin, 20 października. Pruski minister handlu zażądał od Izby handlowych opinii co do obesłania wystawy paryskiej. Wszystkie prawie Izby nadesłały już do ministerstwa odpowiedź i oświadczyły się w bardzo przeważnej większości za wzięciem udziału, żądają jednak, aby uczyniono wybór pomiędzy gałęziami przemysłowymi, fabrykantami i fabrykatami, które mają być zastąpione na wystawie. Zresztą liczą Izby na silne poparcie ze strony rządu niemieckiego i przynajmniej na takie fundusze ze

skarbu państwa, jak podczas wystawy wiedeńskiej.

Policya zarządziła w domach księży proboszczy, sąsiadujących z Marpingen, jako to: Heusweiler, Urexweiler i Alsweiler, oraz u proboszcza w samém Marpingen rewizyę, ale nie kompromitującą nie znalazła. Kiedy ksiądz z Marpingen, wracając z podróży, wychodził z wagonu pociągu kolei żelaznej w St. Wendel, aresztowało go 2 żandarmów i jeden policyant i zaprowadziło do landraty, gdzie go osobiscie zrewidowano. Szukano przy nim papierów, lecz nie znalaziono. W domu poprzeczano mu wszelkie papiery i zabrano 6 listów nadeszłych z poczty w nieobecności proboszcza i nierozpieczętowanych. Listów tych dotychczas nie zwrócono. Rewizyę odbywało trzech urzędników, ślusarz i 5 żandarmów a zwłaszcza wspomniany przez nas reporter gazety New York Herald, który niczem innym nie jest jedno tajnym agentem policyi pruskiej. Przybył 1 października, i dał górnikom zaraz pierwszego wieczora 60 litrów piwa również i pieniądze im ofiarował, lecz górnicy ich nie przyjęli. Pieniądze zapewne miały mu pomódz do zbadania tajemnic marpingskich.

Prezes naczelny prowincyi westfalskiej v. Kuhl-wetter nie ma szczęścia w walce kulturnej, gdyż rozporządzenia jego bywają co chwila unieważniane przez ministerstwo. Jak dawniej ministerstwo zniósło karę nałożoną przez niego na magistrat monasterski i otworzyło klaszatory monasterskie, tak obecnie zatwierdziło w urzędzie przełożonego gminy Leer znanego bar. Schorlemer-Alsta, któremu prezes naczelny zatwierdzenia odmówił.

Po raz pierwszy zmierzili się dnia 13 bm. przy urnie wyborczej wolno-konserwatywni i niemiecko-konserwatywni w zacisnym kącie prowincyi pomorskiej, w pobliżu owego ustronia wiejskiego, kład nie jedno „Quos ego“ wpływało na rezultat wyborów. Chodziło o krzesło poselskie w parlamencie po zmarłym Denzinie, starym konserwatyście. Przy wyborach ostatnich zwyciężył stary Denzin swego wolno-konserwatywnego przeciwnika 1,000 głosami, pomimo że tenże otrzymał świadectwo wierności poddańczej i oddalono z urzędu landrata twardego konserwatyście, aby wpływ jego na wybory uniestwił. Tym razem pobit niemiecki konserwatywa von Osten wolno-konserwatywnego kandydata Kette trzema tysiącami głosów. Wybór ten uważa można za pierwszy skutek „przychylniej neutralności“ dziedzica Warcynu, i dowód, że klątwa, jaka zawiśła na głowach konserwatystów starych, obecnie zdjęta została.

Ks. kanclerz zamierza tak długo pozostać w Warcynie, jak długo powietrze piękne służyć mu będzie. Zapewnie zbliżająca się gwałtownym krokiem rosyjska zima zbyt długo tej przyjemności wiejskiej używać nie pozwoli.

Niektóre dzienniki powątpiewają z zamianowaniu radzcy legacyjnego Buchera podsekretarzem stanu w ministerstwie pruskiem i to, jak Kreuz Ztg dodaje, nie bez powodu.

Cesarz wyjechał dzisiaj z Baden-Baden i powraca do Berlina.

Telegraficzne biuro Wolffa, w posłudze liberałów zostające, ogłasza już dzisiaj z rozlicznych miejsc państwa pruskiego rezultat wyborów, a zwłaszcza z miast znaczniejszych, gdzie pomyślnie wypadły dla partii liberalnej. W Wrocławiu przeważną większość wyborców przysłały połączone partye liberalne. W Halli pomiędzy 228 walmanami jest 219 liberałów. W Erfurcie wybrano samych liberałów i to jednogłośnie. W Hanowerze jest wybór kandydata narodowo-liberalnego zapewniony. W Kolonii obrano 283 liberalnych, a 214 klerikalnych. W Dortmundzie jest 186 liberalnych, 37 ultramontanów. W Elberfeldzie 160 liberałów, a 156 wolno-konserwatywnych. W Bar-men 206 liberalnych, 115 wolno-konserwatywnych. W Kassel prawie wyłącznie narodowo-liberalnych. W Hanau obrano 74 nacjonal-liberałów, a 11 postępowców. W Wiesbaden samych liberałów. W Fuldzie 22 liberałów, a 18 ultramontanów. W Nassau pomyślnie wybory wypadły dla liberałów. W Krefeld 122 wybrano liberałów, 106 ultramontanów. W Altonie 68 narodowo-liberalnych, 288 z partii postępowej. W Gdańsku 385 liberalnych, 27 ultramontanów, 10 konserwatywnych. W Elblągu i Malborgu prawie samych liberalnych.

FRANCYA.

* Paryż, 19 października. Giełda tutejsza jest bardzo zaniepokojoną i objawia obawę swą przed wojną europejską coraz większym spadaniem kursów przy papierach wartościowych. Pomiedzy innymi niepokojącą pogłoskami krążyła też wczoraj na giełdzie wieść, że ksiądz Bismarek zażądał w Paryżu kategorycznie, ażeby się Francya oświadczyła, jakie stanowisko właściwie zajmuje do wypadków na Wschodzie. Zapytanie to miało uzasadniać kanclerz cesarstwa niemieckiego chwiejnością polityki francuskiej. Notę tę wręczył podług jednych ambasador niemiecki gabinetowi francuzkiemu; podług drugich miała ona nadejść z Berlina przez pośrednictwo ambasadora francuzkiego u dworu niemieckiego, p. Gontaut-Biron. Jakkolwiek się później wykazało, że owe wystąpienie groźne księcia Bismarcka jest czystym urojeniem, to przecież giełda z przestachu swego nie ochłonęła. Obawę tę zwiększa niedowierzanie ministrowi spraw zagranicznych, księciu Decazes, który Monitorowi codziennie głosił

każe pokój a którego pomimo to wszystko uważają za zdolnego do wdania się w niebezpieczne sojusze, gdyby pewne ewentalności nastąpić miały, podczas kiedy przewodczy Lewicy, z Gambettą na czele, zalecają zachować zimną krew i pozostać na uboczu. Moniteur powtarza dziś z widoczną niecierpliwością: „Gdybyśmy nawet giełdę w zdumienie wprowadzić mieli, to pomimo to pozostajemy przy naszym przekonaniu że ogólne położenie nie usprawiedliwia jeszcze obaw a jeszcze mniej strachu panicznego, jakiego jesteśmy świadkami.“ Temps jest mniej optymistycznym, nie powątpiewa jednakże jeszcze wcale o utrzymaniu pokoju; liczy on na roztropne ustęstwo Porty a zarazem przywiązuje wielką wagę do tego, „że wymagane od Rosyi reformy nie zawierają jeszcze w sobie obsadzenia kraju a obsadzenie nie znaczy jeszcze tyle, co zdobycie.“ Temps nie chce rychłej uwierzyć w szalone wkroczenie Moskali, dopóki tego własnemi oczyma nie zobaczy. Journal des Débats perswadyje Moskalom, że Francuzi są ich dobrymi przyjaciółmi, pomimo i ponieważ stoją walczyli frontem przeciwko Rosyi, niż przeciwko Serbii; dzieje się to jednakże z wszelką przywoitością. Débats dodaje: „Czy jest jeszcze potrzebnym wzmiankować, że zaraz po wojnie krymskiej Francya okazywała Rosyi uczucia przychylności i przyjaźni, które nie mało się przyczyniły do dopomożenia Rosyi do nowego wzrostu w potęgę? Już podczas kongresu paryskiego mogli Rosyanie dostrzedz, że, jakkolwiek ogólny interes Europy zrobił ich na pewien czas naszymi nieprzyjaciółmi, to myśmy ich nieprzyjaciółmi w żaden sposób pozostać nie chcieli. Oziębienia naszego, początkowo tak gorącego i serdecznego stosunku do Anglii, powstało głównie z życzliwości, jaką rząd nasz Rosyi okazywał. Nikomu nie jest tajemnym, że ksiądz Gorczakow z życzliwości tej korzystał z taką zręcznością, iż ta tworzy jedną z jego najpiękniejszych pretensyi do uznania przez własny kraj i podziwu Europy. W kilku latach Rosya — dzięki zachęcie i pomocy Francji — bez nadzwyczajnych wysiłków, bez walki, nie czyniąc nic więcej, jak skupiając swe siły, odzyskała napowrót polityczne znaczenie, jakie z własnej winy straciła, a którego jęj nigdy na zawsze wydrzeć nie myśleliśmy. Pewną jest rzeczą, że to otwarte a serdeczne postępowanie pozyskało jedynie poszanowanie społeczeństwa rosyjskiego.“ Journal des Débats uskarża się następnie na jaskrawe i silne wyrażenia Norda, które mu się groźbą być wydają, i twierdzi, że podobny ton nieprzystoi wcale temu dziennikowi. „Nie chcemy przeczyć“, piszą Débats, „że rosyjski naród dawał nam w czasie naszych niebezpieczeństw liczne dowody swego współudziału; niechaj nam jednakże będzie wolno nie zapominać, że rząd rosyjski po każdej naszej klęsce przysyłał cesarzowi Wilhelmowi jak najserdeczniejsze powinszowania.“

Correspondence Havas donosi, że pogłoski o zmianie osób w naczelnych dowództwach korpusami armii zdają się potwierdzać. Nie sądzi przecież, żeby nowe nominacye przed marcem miały być ogłoszone. Po upływie tego terminu wstąpią z powodu starości do rezerwy generałowie Espivent de la Villeboisnet z 11 korpusu i Picard z 13 korpusu armii.

Wyrobownicy nie okazali się bardzo wdzięcznymi dziennikowi Tribune, który kongres ich w życie wprowadził i na to 50 tysięcy franków wydał. Liczba abonentów tej gazety zaledwie się o tysiąc powiększyła, a jeden z przewodców kongresu, Chabert, który dotąd jęj współpracownikiem był, odłączył się od niej i objędzia obecnie prowincye w celu zebrania funduszków na założenie własnego dziennika.

Nowy dziennik republikancki, Le Ralliement, który się od niedawnego czasu pojawił, nie ma powodzenia. Pierwszy numer drukowano w 40,000 egzemplarzach, a sprzedano zaledwie kilka tysięcy. Dla Gambetty jest ta okoliczność bardzo nieprzyjemną, gdyż wzięł on potajemnie udział w założeniu tego dziennika, ażeby mieć w razie, gdyby mu się République Française przeniecierzyła, inny organ. — Petit Parisien, który w tych dniach po raz pierwszy się pojawił, jest organem lewego centrum.

Minister spraw zagranicznych przyjmował dziś ambasadorów niemieckiego i rosyjskiego. Pogłoskę, jakoby formował miano trzydziestu nowych pułków, uważają tu za niemającą żadnej podstawy. Tak samo nie sprawdza się wieść, jakoby wielu zagranicznych wystawców zapowiedz swą co do obesłania wystawy powszechnej w roku przyszłym miało cofnąć; przeciwnie liczba wystawców, nawet rosyjskich, rośnie coraz bardziej. — Rosya zamianowała tajnego radzcy Bonworskiego swym komisarzem generalnym.

Journal Officiel ogłasza okólnik ministra sprawiedliwości p. Dufaure do prokuratorów generalnych, w których ich pan minister napomina, ażeby surowo występowali przeciwko fałszerzom wina.

Podług dziennika Univers ma pan Corcelles, francuzki ambasador przy dworze papieżkim, być zastąpionym przez p. Baude lub pana Chaudordy.

Défense donosi, że w radzie ministrów, która się onegdaj odbywała, miał minister wojny robić gorzkie wyrzuty ministrom Dufaure i de Marcère o zaczepek, jakie dzienniki wymierzają przeciwko armii, a ponieważ do porozumienia nie przyszło, przeto oświadczył minister wojny, że poprosi marszałka o zwolnienie go z urzędu, ponieważ nie może pozostać członkiem gabinetu,

dotąd obelgi, rzucane na armię, znosi. D'Éfenses dodaje, że prezydent rzeczypospolitej nie przyjął dymisji generała Berthaud.

POŁWYSEP BAŁKANSKI.

(Z teatru wojny.)

Na wszystkich punktach teatru wojennego w Serbii, nad Morawą, Ibarem, Timokiem i Dryną toczą się teraz walki. Rozpoczęły je zaś Serbowie na rozkaz Czernajewa, który nie oglądając się wcale na Belgrad, z własnego działania natchnienia. Rozpoczynając walkę, doniósł on jedynie ministrowi wojny Nikoliczowi, że nie może dłużej przypatrywać się, jak Turcy palą codziennie czegozmuszony był do podjęcia kroków nieprzyjacielskich. Na rozkaz jego uderzył generał Nowoselow w dniu 16 ra szaniec tureckie pod Pogledem, z których, jak donosi urzędowy telegram belgradzki, wyparł Nowoselow Turków i popędził aż do Jaworu. Wiadomość ta o tyle jest ważną, iż przyznaje, że albo generał Nowoselow wcale nie wkroczył był, jak to dawniej z Belgradu donoszono, na terytorium tureckie, albo, jeżeli tam się znajdował, zmuszony był cofnąć się, gdyż inaczej nie mógł by być Turków wyprzeć z pod Pogledu do Jaworu, t. j. do granicy tureckiej, gdzie leży Jawor. Dnia następnego t. j. 17, uderzyli Turcy, jak znowo urzędowy telegram belgradzki donosi, na Nowoselowa pod Ibarem, zostali jednakże po trzynastogodzinnej walce odparci i wielkie ponieśli straty. Serbowie mieli tu nawet zdobyć jedną baterię turecką. O walkach nad Morawą podaje Teleg. Corr. Bureau następujące wiadomości: Na lewym brzegu Morawy uderzyli Serbowie pod dowództwem Andrajewa na wojsko tureckie pod Trikladenią, zmusili je do ucieczki, wzięli do niewoli 120 jeńców, zajęli Kopenicę i Nikolowac. W dniu 10 obsadzili oddziały serbskie Hausemana i Pałowicza po sześciogodzinnej walce, rozpedziwszy Arnautów, wyżny pod Szabacem. Straty tureckie mają być bardzo znaczne. W dniu 17 bm. uderzyli Turcy na oddział Nedwedowskiego pod Planiną, Metwicą i Braszogać, zostali jednak po czterogodzinnej walce odparci. Urzędowy telegram belgradzki donosi także o bitwie, stoczonej w tym samym dniu pod Sajczarem, w której Turcy wielkie ponieśli straty. Serbami tu dowodził Anastasiewicz.

O ostatnich walkach, na granicy Czarnogórze stoczonych, donoszą do N. fr. Presse ze Skadaru pod dniem 17 bm., co następuje: „Z powodu, że Czarnogórcy przez ciągłe ataki niepokoił wojska tureckie, wysłał Derwisz basza dnia 14 b. m. półczwarta batalionu piechoty, 500 zebeków i jedną baterię przeciw Nowemusiołu (Jeni-Koi). Turcy po czterogodzinnej walce opynowali tę miejscowość i położone tu fortyfikacje. Dwieście domów w okolicy Nowegosioła i Sukola spłonęły od ognia działowego. Czarnogórcy pozostawili 400 zabitych i tylu rannych na pobojowisku.“

Napływ rosyjskich ochotników wzrasta się coraz bardziej; wygląda to tak, jakby już awangarda armii rosyjskiej wkroczyła do Serbii. Codziennie przybywają tysiące zbrojnych z całym rynsztunkiem wojennym, z końmi i artylerią do Kladowy, zkad prosto udają się na linię bojową. Jak się dowiaduje N. fr. Presse, odbywa się w pułkach rosyjskich losowanie, które decyduje, kto ma pójść jako ochotnik do Serbii; każdy pułk rosyjski wysłał 100 ochotników. Ponieważ zaś armia rosyjska liczy dwieście pułków, to stanie niezadługo w Serbii dwadzieścia tysięcy rosyjskich żołnierzy. Do tworzenia kadrow — pisze N. fr. Presse — i wykształcenia oficerów dla armii serbskiej zbyteczna to liczba; widać ztąd, że Rosya wysyłając taką masę swych żołnierzy, ma inny cel na oku. Turcy posiadają nad niższym Dunajem i w górach bałkańskich dwie nadzwyczajne obronne linie. Mianowicie niższy Dunaj dla swych wielkiej szerokości, dla różnych do niego wpadających odnóg błot trudny jest do przeprawy; a w tych kilku miejscach, gdzie armia rosyjska przeprawić się mogła, znajdują się twierdze, jako to: Widdyn, Nikopolis, Sistawa, Ruszczuk, Silistra, Hirsowa i Tuloca. Rosya zatem starać się musi odważnie armii tureckiej obrony brzegów Dunaju. Mając zaś wojsko swe w Serbii, zyskuje ważny punkt strategiczny na prawym brzegu Dunaju; tu ztąd operować może przeciw lewemu skrzydłu tureckiemu, spędzi je i reszcie armii swojej możliwą uczyni przeprawę przez rzekę. Rosya, wysyłając niby to ochotników do Serbii, nie czyni to z miłości dla braci słowiańskiej, ale w własnym interesie, ze względów militarnych.

GRECYA.

A tenty 10 października.

(Streszczenie mowy pana Pappari populo na wiecu, na Pnyx odbytym.)

Mocarstwa europejskie nakładają Turcy warunki pokoju na korzyść Słowian, a nie żądają nic dla Epiru, dla Tesalii, Macedonii, Krety i t. d. — co więcej nawet o nich nie wspominają. Jak to sobie wytłómaczyć? Czyż Grecy nie wycierpieli tyle, co Słowianie? Grecy od 4ch wieków bezustannie cierpią, z bronią w ręku walczą za swoje wolność! Na Chios niedawno temu wymordowano 23,000 Greków, a 47,000 poprowadzono w jasyr. — W Kasandrze w Macedonii zabito 10,000, w Naoussa 10 tysięcy. W Tesalii, Epirze, na Cyprze w Smyrnie kilkanaście tysięcy. Przynajmniej 20 tysięcy Greków padło ofiarą straszliwych męczarni i tortur w tym okresie. Ja sam patrzyłem własnymi oczyma, jak ojca mego i stryjka powieszono, — brata i dziewczęcię! I świat jeszcze śmie twierdzić, że Grecy nie cierpią?! Z drugiej strony, ktoż może zapomnieć o zniszczeniu 30,000 żołnierzy Dramali na Peloponezie, o Mes-

solongui, zwinione tyle statków tureckich na Chios, Teneodas, Samos itd., i ostatnie powstanie Kroteńczyków, którzy sami jedni walczyli przez 3 lata przeciw wszystkim siłom cesarstwa otomańskiego. Nakoniec jeszcze i Lycabete widzieli jeszcze bohaterów, którzy pomieśli mordercy na Chios, wysadzając w powietrze Cara-Ali. — Europa jeszcze śmie twierdzić, że Grecy nie powstałi!

Ależ, dodają w końcu, dziełem i zadaniem dyplomacji jest leczyć rany, a nie tworzyć nowych. Atoli nie nie byłoby powstrzymało od powszechnego powstania, gdyby się mocarstwa temu nie były sprzeciwiły, zapewniając, że lud grecki otrzyma te same korzyści, co Słowianie, jeżeli nie będą powiększali trudności położenia, wychodząc z ojczyzny. Nie zadowolimy Słowianom korzyści, jakie odnosa, winsujemy im ich z całego serca. Ale jeżeli Europa przyznaje niepodległość, jako nagrodę powstania, czemuż i my nie powstałiśmy? Byłoby to zupełnie zgodnym z naszymi tradycjami.

Wiemy, że jeszcze nie przyszła godzina, w której będzie można wypędzić Turków z Europy — ale już dziś wolno ludom chrześcijańskim na wschodzie rozwinąć swą czynność cywilizacyjną. Oby Słowianie otrzymali autonomię na północy, a Grecy na południu!

Mocarstwa nie pozwolą się ludziom nowymi obietnicami Turków, ponieważ Turcy nie odstąpią tych prowincji, chyba zmuszeni. Oto patrzcie, co się dzieje. Budżet dochołu tureckiego wynosi 80 milionów funtów; połowę tej sumy wyduszają Turcy z Bułgarii, Macedonii, Tesalii i Epiru. Azya i Syrya, gdzie mieszka 20 milionów Turków, nie płacą ani 10 milionów, ponieważ Albania, Bośnia, Hercegowina, wyspy greckie i inne prowincje przyznają się wiele do zapłacenia tej sumy.

Potrzeba, abyśmy zawiadomili o tem Europę. Dla tego proponujemy Wam następujące rezolucje:

1) Wdzięczni jesteśmy Europie za to, że pracuje na korzyść autonomii Bośniaków, Hercegowinczyków i Bułgarów — ale protestujemy przeciwko krzywdzie, jaka się dzieje naszej braci w Epirze, Tesalii, Macedonii, w Tracji, na Krete i t. d., nie uwzględniając prac ich w tej samej sprawie.

2) Życzymy sobie, aby rząd przedsięwziął wszystkie środki potrzebne do organizacyi wojskowej i do uzbrojenia kraju.

Zebrani chętnie się na to zgodzili i rezolucje powyższe zostały jeszcze tego samego dnia wręczone prezesowi ministrów, panu Comunduros.

TELEGRAMY.

Bruksela, 20 października. Tutejszy francuski poseł, baron Baude, obejmuje podług doniesienia Echo du parlement dyplomatyczną reprezentacją Francji przy Stolicy Apostolskiej a miejsce jego dotychczasowe tu zajmie hrabia Duchatel.

Wiedeń, 20 października. Król grecki bawi jeszcze tu, ażeby odczekać na powrót cesarza z Pesztu. — Moskiewski generał Woroneczow-Daszow wyjechał dziś wieczorem do Paryża.

Bazylea, 20 października. Baseler Nachrichten donoszą z Tesynu, że tamtejsze wzburzenie zdaje się wogóle uspokajać; w niektórych jednakże gminach zdarzają się wybryki. Liberalni wystawieni są na pociski kamieniami lub strażały z rewolwerów i katolickie gminy urządzają publiczne zebrania uroczyste. Natomiast władze municypalne z Lugano i Bellinzona wysłały do rządu telegramy, pochwalające postępowanie jego.

Bern, 20 października. Rada związkowa zaważwała rząd Tessyński, ażeby zawiesił naznaczony na dzień 5 przyszłego miesiąca nowy wybór wielkiej rady.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń, 20 października. (Lzba poselska.) Klub postępowców i klub lewicy przyjęły interpelacyę, czy tutejszy rząd wpływał na zagraniczne sprawy w kwestyi wschodniej; mianowicie w tym kierunku, żeby w razie wybuchu wojny wschodniej utrzymać pokój dla monarchii i zrzec się wszelkich dążeń do nabycia obcego terytorium.

Paryż, 20 października. Rumuński agent Rosetti oświadcza w ogłoszonym piśmie, że zupełnie nie wie o rzekomym układzie pomiędzy Rosyjskim a rumuńskim rządem i że nie wierzy w istnienie podobnego układu. Wszystkie inne wiadomości dziennika France, dotyczące się owej ugody, są całkiem bezzasadne.

Madryt, 20 października. Kortezy zwolane są na dzień 6 listopada.

Wykonywanie praw

okazjonalno-politycznych.

* O aresztowaniu księdza proboszcza Łaszewskiego piszą do Pielgrzyma z Ziemi Chełmińskiej co następuje:

Tu znowu odegrała się jedna z tych scen kulturalnych, jakie teraz nie są rzadkie. Ks. Heliodor Łaszewski, wydany z prowincji pruskiej i Księstwa Poznańskiego rozporządzeniem rejencyjnym przybył w przeszły piątek wieczorem do Wąbrzeźna na pożegnanie, ponieważ chciał poszukać sobie w świecie zatrudnienia i udać się albo do Monachium albo do Paryża. W sobotę po południu zamysłał się pożegnać z niektórymi parafianami, którychby był spotkał. Aż tu plebania wąbrzeźka, w której bawił, około 4tej godz. żandarm i wachmistrz obsadzają, szukają tak długo za ks. Łaszewskim, dopóki go nie znaleźli w ogrodzie. Skoro go tam żandarm dostrzegł, przystąpił do niego i oświadczył mu, że w imię króla go aresztuje. Wziął go wtedy w swoją opiekę i nie nie pomógł żadne przedstawienia dziekana Połomskiego, aby go zostawił w plebanii podczas śledztwa, z zaręczeniem, że nie uciecze. Wzięto księdza aresztowanego do najbliższego hotelu Hirscha. Zaczęły wtedy telegrafy grać. Chciano go zaraz do Chełmna odstawić, lecz landrat odpowiedział, że go mają pod ostrą strażą trzymać, dopóki nie nadejdzie rozporządzenie

Widzyna. Siedząc tak pod ciągłą strażą to żandarma, to wachmistrza, to egzekutora, zawsze w hotelu Hirscha, a nawet pierwszej nocy, jak Piotr święty, wobec dwóch stróżów. Landrat burmistrzowi nawet drugiego żandarma do dyspozycyi zostawił i dał zlecenie, że w razie potrzeby mogłyby go wojsko do Torunia telegrafować. Tu domyślają się, że jakiś pacholek, pochodzący z Chełmna, denuncyował księdza Łaszewskiego. Całą niedzielę czekano nadaremnie na odpowiedź z Kwidzyna. Wreszcie nadszedł dekret: wyprowadzić pod strażą albo do Pomeranii albo do Brandenburgii a w czasie powrotu ma nastąpić internowanie (wskazanie pewnego miejsca na mieszkanie). Ks. Łaszewski obrał sobie Brandenburgię a żandarm tego samego wieczora wywiózł go pociągiem wieczornym aż na pierwszą stacją za Krzyż. Chciał go trzecią klasą wieźć, ale życzliwy przyjaciel nawiązał się i dokupił bilety dwa na czwartą klasę, tak iż obydwaj jechali drugą klasą.

* Liberalne gazety donoszą, że rząd ofiarował kapelanią przy domu karnym w Fordonie księdzu wikaremu lic. Stanisławowi Wodzie z Inowrocławia. Ponieważ Fordon należy do diecezji chełmińskiej, przeto ksiądz Woda musiałby od swojej władzy kościelnej otrzymać pozwolenie do objęcia tej posady a od Biskupa chełmińskiego poselstwo kanoniczne. Wątpić można, czy to w obecnych stosunkach osiągnie. Zdaje się więc, że ostatecznie tej posady nie przyjmie. (Pielgrzym.)

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

* Doniesienia urzędowe. Najj. Pan raczył nadać radczom rejencyjnym von Zschöck i Eckardt przy król. komisji generalnej w Wrocławiu tytuł „tajnych radczom rejencyjnych“.

* Doniesienia kościelne. Jutro w Archikatedrze sumę odprawi JW. ksiądz kanonik Klupp, kazanie powie ks. penitencjarz Jaskułski.

* Prawo o języku urzędowym zastosowane zostało przy wczorajszych wyborach w naszym grodzie. Przepisy wyborcze odczytano tylko w języku niemieckim i protokoły wyborcze w tymże języku wyłącznie były prowadzone, bez względu na to, że znaczna część wyborców poznańskich językiem niemieckim wcale nie włada.

* Teatr. (Spóźnione). Nitka jedwabiu. Komedia w 4 aktach p. Wiktora Sardou, przełożył z francuskiego A. Kleczewski. Weszły wtorek pojawiła się na naszej scenie druga nowosć w tym sezonie p. t. „Nitka jedwabiu“. August, Antoni czy też Amadusz Quentin, bogaty fabrykant francuski umiera w Ameryce i pozostawia syna jednaka Jonatana (p. Zbrożek) mistrza ciesielskiego w Kalifornii i 2-milionowy spadek, do którego roszcza sobie prawo brat zmarłego Quintin (p. Werner) i szwagier Toupart (p. Siedlecki). Quintin ma dwie córki: Gabryelę (p. Bauman) i Joannę (p. Biron) i powraca właśnie z Ameryki, aby objąć fabrykę szpilek w Marville pozostałą po zmarłym bracie. Quintin sprowadza także, w celu sumiennego podzielenia się spadkiem i Jonatana z Kalifornii, ale jakie zdziwienie, gdy się dowiaduje, że brat przed swym zgonem zapisał był cały spadek na rzecz swego syna, który oprócz jakiej dziury nie chce nic przyznać swym starszym stryjkom. Nie pomagają ani zastraszania sądem, ani groźby, ani wreszcie „zule słówka Quintina i Touparta nie mogą poruszyć dzielnego Amerykanina do zmiany wyroku. I nie dziw, wszak Quintin i Toupart, to formalne kobiety; pierwszy człowiek lekkiego charakteru podziela prawie wszystkie wady nowego świata, a drugi wyręczając w gospodarstwie emancypowaną swoją żonę (p. Nawarska), chorująca na literackie, skupuje sam jaja na targu. Cóż z tego, że słabsza część rodziny nie zdołała złamać postanowienia Jonatana? wszak to mężczyźni tylko, do których zaliczyć jeszcze można pana Lachapelle (p. Kozakiewicz), który pomimo, że się wszystkim oświadcza, w końcu jednak zapewne starym kawalem zostanie. Pozostają na szczęście kobiety, które zapewne pokonają Amerykanina. I któż to są te kobiety. Wspomnieliśmy już wyżej o wyzwolonej pani Toupart i o dwóch córkach Quintina, podlotkach dających do niezależności. Do powrotu Quintina z Ameryki dozór nad pannami dźwierzyla Klara (p. Heneman) co potrafiła dziewczętom zastąpić i matkę i opiekunkę dziewczęci niewinności. Ale powracającemu Quintinowi nie podoba się takie parafiankie wychowanie. On pragnie przystożyć swe córki na praktyczne Amerykanki, i w tym celu powierza je p. Debone (p. Siedlecka). Amerykanka z urodzenia i całego postępowania a co więcej obdarza wszystkich znajdujących się w Marville, najzupełniejszą wolnością. Córkom będzie wolno czytać romans, polować, wychodzić chociażby późno wieczorem ale i Klara wolno będzie protestować przeciw takim wybrkom. Samo się przez się rozumie, że panny, które dotychczas pod ostrym znajdowały się dozorem, korzystając z obecnej wolności i używają jej aż do niebezpieczeństwa, już to niechybnej śmierci przy polowaniach, już to zagrożającej całemu domowi Quintinów hańby, pochodzącej z ucieczki jednej z córek z oszustem bułgarskim Lazarowiczem (p. Wysocki), której tylko Klara, swoją czujnością zapobiedz potrafi. Dla dopełnienia jeszcze kompletu kobiecego pozostaje nam wspomnieć o nauczycielce botaniki i sztuki pływania z tęgimi muszkułami Lahorie (p. Świętosławska). Kobiety tutaj są zatem panami w domu i dla tego one wyzwoła zagrożony przez Jonatana Kapitol. Ale i one niezgrabnym postępowaniem nie zdołały zmienić projektów smiałego Jonatana, owszem pokonane muszą opuścić na zawsze piękne posiadłości w Marville. Lecz o diwo! Tego niezruszonego Amerykanina pokonywa wreszcie serce słabej kobiety. — Klara tkliwość, dobrocią i uczuciowem postępowaniem potrafił nie tylko wodzić Jonatana na nitę jedwabiu, ale przyprowadza go do oświadczenia się o jej rękę, cofnięcia wyroku względem reszty osób i zniszczenia aktu darowizny podzielenia się spadkiem ze swemi stryjkami.

Na tem tle zbudował Sardou czteroktowa komedia nie szczędząc humoru i dowcipu. Sztuka powyższa należy do rzędu tych plodów dramaturgii francuskiej, gdzie autor, mając wprawdzie sens moralny na względzie, nie przebiera w środkach nawet gorszących. Liczne takie środki, począwszy silne efekta sceniczne, spychają katastrofę na plan drugi, i dla tego nauka moralna komedii ginie najzupełniej w o wiele obfitszej ilości scen niemoralnych. Ani to flirtowanie w akcie III, ani też przechwałki silną ręką i chęć pokazania tęgim nogi pani Lahorie, ani wreszcie zbyt tłuste i namacalne dwuznaczności sporo po całej sztuce porozsypane, nie mogą się przyczynić do umoralnienia widzów. — Co do architekttoniki, co do scenyry i sceniczności, komedia ta niżej stoi od innych plodów Sardowskich, a charaktery w końcu dość pobieżnie przeprowadzone.

Całe wreszcie przeprowadzenie tej komedii na scenie Poznańskiej, wiele pozostawiało do życzenia. Przeważnie Wernera i niektórych pań jak np. Heneman i Nawarską w części państwa Siedleckich, (o których miejscami przypuszczać było można, że grają), wielu z artystów występujących nie miało najmniejszego poczucia o obowiązkach artysty. I zaprawdę, jeżeli tych pań nazywamy artystkami, to chyba tylko dla tego, że się sami tak nazywają lub podpisują. Pan Zbrożek, któremu powierzono rolę bohatera, nie raczył, czy też nie miał czasu do wyczerpania się trudnej swej roli na pamięć, bardzo często zdawało się, że zupełnie mówić przestanie, jakżeż tu zatem wymagać gry jakiegokolwiek. Nakoniec mała uwaga dla reżysery komedii. Autor każdy pisząc jakąś sztukę oddaje główną myśl, jakoby oś, około której cała się intriga obraca tak nazywanemu bohaterowi. Reżysery powinna zatem, nie chcąc, aby myśl przewodnia, a tém samem i cała sztuka upadła, powierzać rolę bohatera zdolnemu artyście. Nie zawsze jednak największa rola w sztuce jest rolą bohatera najczęściej, a mianowicie w tej komedii ustępuje ona co do objętości innym rolom. I dla tego też „Nitka jedwabiu“ i nieco dawniej przedstawiona „Świecna partya“ przez nierozważne oddanie ról bohaterów o wiele słabsze sprawiły wrażenie, niż się tego spodziewać należało.

Dziś w teatrze komedya Bałuckiego Rędzina Dyłskich.

* Kronika żałobna p. T. Żychlińskiego. Do dzisiejszego numeru Kuryera dołączony jest katalog osób których nekrologi w tymże kronice objęte być mają. Nekrologi te, których liczba dochodzi do 2000 stanowią spora księgę, której wydanie tylko znaczna liczba prenumeratorów przyspieszyć i umożliwić może.

* Na kapłanów zesłanych w głąb Rosyi nadesłał ks. Jastrzębski z Drezna marek 10, razem 301 marek 50 fenygów.

* Komitet Spółek zjednoczonych odbędzie swe posiedzenie w wtorek dnia 24 bm. w zwyczajnem czasie i miejscu. Na porządku dziennym:

- 1) Sprawozdanie za rok 1875.
- 2) Formularze dla Spółek.
- 3) Porządek dzienny Walnego Zebrania.

* Pociąg kolei żelaznej, który ztąd odszedł onegdaj około godziny 6 nad wieczorem do Gniezna, przejechał pod Pobieżyskami kobietę wiejską tak, że ta natychmiast ducha wyzionęła.

* Owa skradzioną skrzynię z esencją ponczową woźnicy z Wągrowca, o której pisaliśmy, znaleziono w rowie przy żwirówce za Główną, gdzie ją zapewne spłoszeni złodzieje zostawili.

* Na Rybakach wypadło w tych dniach jednoroczne dziecko z czwartego piętra z okna: prawie cudownym sposobem nie sobie nie zrobiło. Spadając, zatrzymało się na chwilę na gałęziach drzewa orzechowego i przez to impet osłabiony został. Bądź jak bądź, dziecko to już najazntp po tym wypadku było całkiem zdrowe.

* Miasteczko Mixstadt, w powiecie ostrzeszewskim, nawiedził w dniu 18 b. m. wieczorem o godzinie 7 pożar, który w krótkim czasie zamienił w perzynę dwanaście w Ryнку położonych domów wraz z pobocznymi do nich należącymi budynkami. Kilku z pogorzalców nie zabezpieczyło swego mienia.

* Piszą nam z powiatu międzyrzeckiego dnia 18 października.

Wielkie pożary, które w tym roku nasze Księstwo epidemicznie nawiedzały, nieoszczędziły także naszego powiatu.

W środę o 4 godzinie zrana wybuchł w Łowiniu, wsi należącej do parafii Pszczewskiej, ogień podłożony zbrodniczą ręką, i przy silnym wietrze w krótkim czasie 9 gospodarstw z wszystkimi budynkami i sprzętami tegorocznym w perzynę obrócił. Mieszkańcy, dotknięci pożarem, nagie tylko życie ocalili, a znajdują się między pogorzalcami i tacy, którzy w ciągu ostatnich lat już po dwa razy przez ogień swe mienie, a przez niniejszy pożar swe zupełnie nowe wybudowane domy stracili. Nędza jest wielka. Podejrzenie o podpalenie dwie osoby jeszcze tego samego dnia przez policję miały być przyaresztowane.

* Ksiądz Biskup Fil'p wamijski powrócił w zaprzęskiej drodze szczęśliwie z wód marienbadskich w Czechach, znacznie na zdrowiu pokrzepiony. Przejechał przez Berlin, odwiedził tam siostrę swoją Filipinę, która jest Siostrą Miłosierdzia w zakładzie chorych św. Jąwigi.

* W Prabutach, w diecezji chełmińskiej położono dnia 4 października r. b. z wielką uroczystością kamień węgielny pod kościół rzymsko-katolicki. W procesyi brało udział 22 księży, wojsko tamtejsze, magistrat miasta i wielu ludzi rozmaitego stanu a nawet wyznania, podczas której śpiewano pieśń „Kto się w opiekę“ i „Witaj Królowa“. Kazania były dwa, w polskim i niemieckim języku.

* Ślub córki hr. Włodz. Dziedzickiego z hr. Szembekiem, odbył się dnia 14 bm. o godz. 5 wieczorem w kościele OO. Dominikanów w Lwowie przy bardzo licznym udziale publiczności. Już od godziny 4 zalegały tłumy plac przed kościołem, do którego nie wiemy z jakiej przyczyny nie wpuszczono publiczności. Podobno trzeba się było legitymować zaproszeniem. Jest to zupełnie nowy zwyczaj. Hr. Włodz. Dziedzicki złożył z powodu zaślubin swojej córki w przydzium magistratu dla ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania 500 gld.

* Ludność Warszawy. Z początkiem roku zeszłego znajdowało się w Warszawie ludności 285,823 pici obojęt; przyrost w ciągu roku od przewyższył zrodzonych nad zmarłymi, tudzież wskutek przeniesienia się do Warszawy z innych miejscowości wynosił 11,628 osób, tak że w początku roku bieżącego ludność Warszawy doszła do 297,451 osób. W tej liczbie było ludności stałej: pici męskiej 93,028, żeńskiej 105,898, czyli 198,926 osób; niestałej pici męskiej 46,628, żeńskiej 51,897, czyli ogółem niestałej ludności 98,525 osób. W ogólnej liczbie mieszkańców Warszawy co do stanu było 24,501 szlachty, 10,324 pici, duchowieństwa 215 osób, to jest 0,003 pici, uprzywilejowanych mieszczan 1508 osób, tj. 0,005 pici, kupców i handlowców 18,550, tj. 6,225 pici, rzemieślników 16,845 osób, tj. 5,066 pici, mieszczan 220,520 osób, tj. 74,144 pici, wojskowych pozasłużbowych z wyjątkiem wojsk 8539, tj. 2,888 pici, cudzoziemców 6726, tj. 2,237 pici. Co do różnicy wyznania: prawosławnych 9,826 osób, t. j. 3,3 pici, unitów 208, to jest 0,07 pici, katolików 172,758 osób, to jest 58,06 pici, ormian obrządku greckiego 77, to jest 0,003 pici, protestantów 15,766 osób, to jest 5,41 pici, żydów 98,698 osób, to jest 33,19 pici, mahometan 23 osób, to jest 0,001 pici, rozkolek 36 osób, to jest 0,001 pici. W r. 1875 urodziło się dzieci wogóle 14,472 w tej liczbie chłopców 7,480, dziewcząt 6,992, co czyni na 100 zrodzonych chłopców — 93,5 pici. W roku tym na 100 mieszkańców przypada 4,00 nowonarodzonych, z tych pici męskiej 2,05, żeńskiej 2,44. Ogólna liczba zmarłych w roku 1875 wynosi 11,699, w tej liczbie 6,327 męcz., a 5,372 kobiet, tak, że na 100 zmarłych męczyzn przypada 86,1 kobiet. Najwięcej zmarło dzieci w wieku od 1 miesiąca do 1 roku, bo aż 39,31 pici, najmniej starców w wieku od lat 100 do 105, bo tylko 4 osoby. W roku zeszłym 1 zmarły przypada na 25,4 mieszkańców, na 1,3 zrodzonych. Związków małżeńskich zawarto 2,932, czyli 1 małżeństwo na 99 mieszkańców. Liczba wojsk stale kwatrujących wynosi 22,685.

* Kalendarz. Jutro, w niedzielę dnia 22 października, Korduli p. Wschód słońca o godzinie 6 minut 38. Zachód o godzinie 4 minut 50.

Długosć dnia 10 godzin 12 minut.

Wypadki historyczne. 1603 Wypędzenie Tatarów z Multan. — 1612 Podanie się Polaków w Krenlinie. — 1672 Pokój buczacki.

Dodatek

W poniedziałek dnia 23go października... Kapistrana. Wschód słońca o godzinie 4.0. Zachód o godzinie 4 minut 48.

Głównie też pewnie dla tego iż powodu, że wagonik ten nie mógł reprezentować transportu... W trzeciej sprawie stanęło przed krótkimi sądownymi dwóch złodziei z rzemiosła, i to: wyrobniący Władysław Balcerowski i Władysław Białoszyński z Poznania.

rzyść stronnictwa postępowego i liberalnego. Stosunek wyborców do różnych stronnictw jeszcze liczebnie skonstatowany nie jest. Dubrownik, 21 października. Turcka twierdza Medun kapitulowała.

Okowita: stałej w miejsc 48 ż. 47 pte. w końcu 15.—5000 wypow. litr. paźd. —, — żąd. i pte. paźd.-list. 48.— ż. — pte. list.-grud. — ż. 48.— pte. grud.-stycz. stycz.-luty —, luty.-marz. —, marz.-kw. 49,60,—50kw.-maj żąd. 49,50 pte.

Telegram giełdowy

Kuryera Poznańskiego

Table with exchange rates for various commodities like wheat, oil, and flour in Berlin and Szczecin.

Ostatnie wiadomości.

Berlin, 21 października. Według National Ztg zakomunikowały Niemcy stanowisko swoje w sprawie wschodniej interesowanym mocarstwom w ten sposób, że nie mają ani przeciw 6 miesięcznemu ani przeciw 6 tygodniowemu terminowi zawieszenia broni nie do nadmienia, że zatem nie mogą dać pierwszeństwa jednemu z obydwóch.

Berlin, 21 października. W Berlinie wzięło udział w wyborach 20 do 25%. Rezultat wypadł prawie wszędzie na ko-

Ceny ziemiopłodów na targach zamiejscowych.

Wrocław, 20 października. Zyto: za 2000 funt. spok. wypow. —, — cent. na upł. wyp. —, — na paźd. 162,—161,50 pl. w końcu żąd. paźd.-list. 158,—159,— żąd. list.-grud. 156,—, — pte. grud.-stycz. —, stycz.-luty — luty.-marzec — marzec-kw. kw.-maj 159,—158,00 żąd.

Ceny targowe w Wrocławiu

dnia 19 października 1876.

Table showing market prices for various types of wheat and grain in Wrocław.

KRONIKA KRYMINALNA.

Sąd przysięgłych w Poznaniu rozstrzygał w dniu 19 w trzech sprawach. Przy pierwszej, przeciwko Karłowi rzeźniczemu Władysławowi Szczawińskiemu o wykroczenie przeciwko obyczajom, publiczności skazano. Obżalowanego uznano jednakże winnym, skazano na jednoroczne więzienie w domu.

Żałobne nabożeństwo

duśnię śp. Faustyny Rakowskiej odbędzie się w rocznicę śmierci dnia 24go m. w wtorek o godzinie 9 w Stęszewie.

Wiec polsko-katolicki

W niedzielę w Ostrowie w niedzielę 22go bm. o godz. 4 południu w hotelu pod Białym Orłem, na którym się przedstawi wyborcom kandydat pow. Odolanowskiego Pan Dr. Franciszek Chłapowski.

J. Łukomski. nadleśniczy.

materie krajowe i zagraniczne

Stary Rynku i Wodnej ulicy Nr. 52

L. Felerowicz.

W moim od 28 lat tutaj istniejącym składzie trumien, mam największy wybór trumien drewnianych i metalowych.

Fabryka parowa budowlana i trumien J. Zeylanda.

W obec nadchodzącej pory jesienniej i zimowej zaopatrzyliśmy nasz magazyn w jak największy wybór francuskich i angielskich nowości, których ubiory, po dług najświetniejszych modeli paryskich z całą starannością i elegancją wykończone, oddajemy Szanownym Odbiorcom naszym po cenach jak najprzystępniejszych.

AU & BIELINSKI

ulica Wilhelmska Nr. 13 (obok król. banku)

W skutek porozumienia się z Panami Delegatami powiatu Śremskiego i Wrzesińskiego, zapraszam Szanownych Wyborców wyżej wymienionych powiatów również i z powiatu Sredzkiego na zebranie w sprawie dotyczącej wyborów na dzień 27 Października r. b. do Srody do hotelu Pani Huetnerowej na godzinę 8 z rana (579) Delegat powiatu Sredzkiego Wiktor hr. Szotdrski.

Losy loteryjne 1/4 22 tal. (oryg. 1/8 9 tal. 1/16 4 1/2 tal. 1/32 2 1/4 tal. rozsz. L. G. Ozanski, Berlin Aleksanderstr. 36. (422)

A. Spiro

Księgarnia w Poznaniu poleca po bajecznie niskiej cenie. Wojnarowska. Pierścienki Babuni. tomów (6 tal.) za 2 tal. Obrazy historyczne dawnej Polski. (22 1/2 sgr.) za 7 1/2 sgr. Drobnostki — Zbiór starych powieści. 2 tomy (1 1/2 tal.) za 15 sgr. Rinaldo Rinaldini. za 5 sgr. Wiśniewski. Historia literatury Polskiej 10 tom. (36 tal.) za 12 tal. Roderyczus. O postępowaniu w doskonałości i cnotach chrześcijańskich. 3 tomy 4 1/2 tal. za 1 tal. 15 sgr. Raczynski E. Portofolio królowej Maryi Ludwiki. 2 tomy (3 tal.) za 25 sgr. Powstanie Kościuski. (15) za 6 sgr. Historia biblijna starożytności i nowego testamentu. Z kolorowan. rycinami zam. 2 tal. za 20 sgr. Pamiętnik obłęd. Czestochowy. 5 sgr. — Fryderyka II. (22 1/2 sgr.) za 7 1/2 sgr. Wermonty his. liter. fr. (3 tal) 25 s. Obrazki dawniejszej Wielkopolski 5 s. — Małopolski i Litwy po 5 sgr. Pol. W. Pachole hetmański 2 tomy Z ryc. zam. 4 tal. za 15 sgr.

Handel porcelany i szkła J. Kusztelana

w Poznaniu w Bazarze poleca niepekające cylindry, nietłukące się szklanki, tanie talerze, filiżanki i kufle do piwa począwszy od 3,75 za tuzin. Skład mój HERBATY chińskiej ostatniego sprzętu uzupełnilem wyborowemi gatunkami. J. N. Piotrowski Poznań.

Przewodnik heraldyczny. Nakładem drukarni Wł. L. Anezyca i Sp. w Krakowie wyszedł z pod prasy i jest do nabycia w tejże drukarni, oraz we wszystkich księgarniach. Spis 1215 rodzin senatorskich polskich, Spis rodzin honorowe tytuły posiadających, Monografie kilkudziesięciu znakomitych rodzin 32a str. 722 i XIV. Cena egzemp. ozdobnie oprawnego w Krakowie m. 6,40 z przes. poczt. „ 6,80 Osoby nadsyłające pieniądze wprost do drukarni zechcą podać dokładny swój adres i ostatnią pocztę.

Zywiecna farba olejna. Najtańsza farba wytrzymująca wpływy powietrza do pociągania heblowanego lub niegładkiego drzewa na zewnątrz n. p. płotów, wrót, słupów, drzwi, okien, szpar, narzędzi gospodarczych, dachów szklanych, mostków i t. d. na wewnątrz zaś do pociągania w stajniach, browarach, gorzelniach, fabrykach i t. d., surowych ścian, piaskowców, tektur i cynku. (791) Bursztynowa farba służąca do pociągania wapna, gipsu i cementu bez gruntowania wprost na ściany użyta, nadaje stałym płaszczynom przy jednorazowym, na niestałych przy dwukrotnym pociąganiu piękny, ciemno-świecący się połysk. Bursztynowa farba do pociągania podłóg i żelaza Nie tylko nowe lecz i stare schodzone podłogi po dwukrotnym pociąganiu, bez poprzedniego gruntowania nabierają pięknego połysku i nadzwyczajnej trwałości. Na podłogę wieczorem pociągającej już nazajutrz rano chodźć można. Żywiecne farby i bursztynowe dostawiają się w wszystkich kolorach gotowe do użycia. Próby, prospekta i świadectwa bezpłatnie i franco. Fabryka farb, laków i pokostów O. Fritze & Co. Altmansdorf Wiedeń. Berlin N Coloniestr. 107. Offenbach a M. Stolp i Pom.

Sprzedaj i hurtowna cząstkowa Petroleowych maszyn do gotowania najnowszych konstrukcji wraz z należącymi do tego naczyńiami S. J. Auerbach. Cenniki i rysunki na żądanie gratis.

Piękne ananasy, pomarańcze i CYTRYNY poleca S. Sobeski. Bazar. (587) Krzyże i kraty z piaskowca i metalu, również Figury Świętych, poleca tania M. Klug Wrocławska ulica 58.

popularno med. książka. We wszystkich księgarniach, jako też za poprzednim nadesłaniem pocztą opłaconą 10-ciu marek pocztowych po 10 fen., można nabyć wprost Riechters Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku książkę: „Dra Airy Metodę naturalnego leczenia.“ Cena 1 M. za egzempl. Też ilustrowanej, 400 stronic obejmującej książkę, a osobiście w niej zamieszczonemu sposobowi leczenia się, zawdzięczają tysiące osób swoje zdrowie. Liczne w niej zamieszczone zaświadczenia i listy pochwalne dowodzą, że nawet tacy chorzy pomocy i ulgi przez nią doznali, którzy już ani nadziei wyzdrowienia nie mieli; dla tego też tej osobliwej książki w żadnej familii brakować nie powinno. Przy kupnie żądać należy wyraznie: „ilustrowane, oryginalne wydanie z Riechters Verlags-Anstalt (księgarni nakładowej) w Lipsku“ (Leipzig), która to księgarnia także wyciąg gratisowy z tejże książki pocztą opłaconą na żądanie bezpłatnie rozsyła. W Poznaniu u M. Leitgebra i Sp.

Aukcja pozostałości.

W środę dnia 25 bm. począwszy od godziny 9 z rana sprzedawca będzie publicznie przez licytację w Hotelu du Nord na I piętrze pozostałości po sp. zmarłym p. Skarżyńskim jako to: mahoniowe szafy do rzeczy, bielizny i porcelany, stół rozkładany na 24 osób, mahoniowe stoły, kanapy, fotele, krzesła wyściełane, mahoniowe i wiśniowe krzesła, 3 mahoniowe łóżka z materacami na sprężynach, 3 materace z włosa końskiego, 2 biórka, 1 trumeaux z marmurową płytą, firanki, portyery, parawany, biurko cylindrowe, 1 świecznik, rozmaite porcelanę itd. itd. (583)

Zindler, król. komisarz aukcyjny.

Feliks Przeszkowski

Skład hurtowny win węgierskich w Raciborzu.

Niniejszym pozwalam sobie polecić mój bogato zaopatrzonej skład win Szanownej Publiczności po tanich cenach, jako je niżej podaję do łaskawego uwzględnienia:

Górno-Węgierskie Wina

średniowitrawnej, łagodnej, wytrawnej i słodkiej jakości: wiadro czyli 130 litrów za Marek 150, 160, 180, 200, 220, 240, 270, 300, 330, 350, 400, w szampankach po 1,25, 1,40, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 3,00 i wyżej.

Najprzedniejszy Tokajski Maślacz

wiadro po 300, 330, 360, 400, 450, 500, 600 Marek i wyżej, butelka czyli 1/2 Litra po Marek 1,25, 1,50, 1,75, 2,00, 2,25, 2,50, 300 i wyżej.

Przesyła skutecznie się także w 1/2 i 1/4 wiadra. Ponieważ nie trzymam żadnego podróźującego, przez to blisko 30 Marek na pensji, dziennych spezach itd. oszczędzam, jestem więc wstanie powyższe wymienione wina sprzedawać znacznie taniej. (585)

Handel szkła, szklarnia i fabr. ram
M. Nowickiego & Grünastla
Jezińska ulica
poleca się do oszklenia okien, oprawy obrazów itd. Szybki wszelkiego gatunku w wielkim doborze. Półbiałe szkło kista po 20 i 30 marek.

Z dniem 17 m. b. otwieram w miejscu przy ulicy św. Marcina nr. 14. (542)

skład korzeni, win, herbaty, łakoci i cygar.

Wieloletnia praca w tej gałęzi handlu i nabyte ztąd doświadczenie pozwalają mi spodziewać się, że przez wykonywanie najsumienniejsze wszelkich poleceń — zyskam sobie stałe względy Szanownej Publiczności.

M. Szczodrowski.

Herbata karawanowa,

pierwszorzędnej rosyjskiej firmy J. Baranowa, dostawcy dworu cesarskiego. Skład główny w paczkach oryginalnych, funt. po Mrk. 4,50, 5, 6, 8 i 10 poleca

M. Sokolnicki
Wrocław, Alte Taschenstrasse 17.
Zlecenia zamiejscowych skuteczniają się odwrotną pocztą. [569]

Zakład kąpielowy

ul. Młyńska No. 39 (dawniej **Bischoff**)
został znowu po należytem odnowieniu i urządzeniu **Tuszy** dla Szanownej Publiczności otworzony. (570)

Z Ameryki

Główny skład **Estey'a Organ-Harmonium. Organy** te, budzące podziw świata całego swym wzniosłym porywającym tonem, są ze względu na doskonałość swę i cen nader tanich, nieocenionym wynalazkiem, szczególnie dla kościołów mniejszych; jako też tak zwane **Boudoir-Orgel** mogą być ozdobą prawdziwą w salonach prywatnych i koncertowych. (412)
Polecając tudzież **Fortepiana i Pianiny** w licznym zapasie, żywię w sobie nadzieję, że Szanowna Publiczność jak dotąd tak i nadal będzie mię zaszczycała swymi wysokimi względami. Wymiany instrumentów i spłaty ratami przyjmuję

S. BENDA.

Ucznia
poszukuję do mego handlu żelaza
S. J. Auerbach
(533) w Poznaniu.

Mój świeżo zaopatrzonej **skład** rozmaitych **futer i gotowych wyrobów** polecam Szanownej Publiczności na nadchodzącą porę zimową po cenach umiarkowanych. (549)

Franciszek Zbirański

Wielka Rycerska ulica Nr. 3.

Handel win

hurtowny i cząstkowy

Antoniego Pfitznera

w Poznaniu

poleca swój znaczny skład win węgierskich z różnych lat osobiście na Węgrzech zakupionych — od 65—180 tal. za beczkę, kupujący **całemi beczkami za gotówkę**, mają 5 procent rabatu — dalej wina starsze na butelkach i gasiorkach po cenach umiarkowanych; również utrzymuje znaczny skład win czerwonych z Bordeaux od 3—8 złp. za butelkę, wina reńskie, móelskie, hiszpańskie, szampańskie po cenach miernych. Biorący najmniej tuzin butelek ma ceny niższe.

Jan Gerold,

liwerant nadworny
Berlin, W., pod Lipami Nr. 75.
jako specjalność poleca

Herbaty

prócz wielkiego wyboru **czarnych i zielonych**, szczególnie Congo za funt 2 m. 50 f., 3, 4 i 5 mrk Souchong . . . 3, 4, 5 i 6 marek. Ruską domową herbatę za funt 6 m. Przy odbiorze 5 funtów ceny niższe. Opakowanie bezpłatne. Próbki cennik gratis.

Magazyn strojów i krawieczyzny damskiej

K. Kardolińskiej
ul. Wilhelmowska Nr. 17
poleca nowości na sezon zimowy w bogatym doborze. (207)

KSIOOR LIGHT POZNANIU

poleca się do wskazywania i pośredniczenia przy sprzedaży i wydzierżawieniu dóbr.

Pensyonat
dla uczącej się młodzieży, przygotowania do wyższych klas lub do egz. jednorocz. sl., korepetycje w Wrocławiu u (487)

K. Hadasza

adres: Vorwerkstrasse nr. 13

Wyrwanie zębów bez bólu
za pomocą, azoekinu (Nitro Oxygen), stwierdzone doświadczeniem w 1000 przypadkach: sztuczne zęby, plombowanie złotem i kompozycją — dentysta

C. Mallachow jun.

(220) Poznań, Fryderyk. 21.

Krzyże

i inne nagrobki z marmuru, piaskowca itd. pięknie i tani się wykonują i są zawsze w zapasie u (785)

B. Leowenherznast.
A. Schlesinger.
Poznań, ul. Bramkowa Nr. 14. obok rejencji.

Suchych świerkowych i sosnowych desek ociosanych, albo też nie, tudzież świerkowego i sosnowego drzewa do budowy, różnej długości i grubości, jaźwicowych, brzoźowych i bukowych blochów, również bukowych dzwonów i grabowych sprychów dostarcza na wszystkie stacje kolejowe

R. Fischer
Poznań, ul. Fryderykowska 21

Drukarnia J. Leitgebra

w Poznaniu,
Plac Wilhelmowski Nr. 17,
poleca się do wykonywania wszelkich robót drukarskich, a mianowicie:
czasopisma, dzieła, rozprawy, cenniki, rachunki, kwity, wszelkie etykiety itd.

Vinum de vite

(digna sacra)
z zakupionych na ten cel winogron na wleńsiej łożni wyciśnięte, nie sztucznie klarowane bez wszelkich przymieszek, 75 do 180 marek za 100 litrów w beczkach lub butelkach dostarcza i poleca się Szanownemu Duchowieństwu (207)

Teodor Hohoff skład win
Erbach im Rheingau.
Od 1go. Października przyjmujemy do pracy **krawieczyznę i stroje.**

Mieszkamy przy placu **Wilhelmowskim Nr. 5.** na parterze w podwórzu. — Polecamy się łaskawym względem Publiczności.
Bronisława i Cecylia Olszewskie.

Folwark Małtanowo

1/8 mili od Poznania jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udzieli

Bolesław Chełmicki

Gurów p. Gniezno.

Do sprzedania jest futro skąszowe w dobrym stanie, tanio. Fryderykowska ul. No. 11 na parterze (578)

Organy

w kościele w Swarzędzu stosownie dla małego Kościoła są z powodu budowy nowych do sprzedania. Bliższe szczegóły udzieli **J. Grzyszkiewicz** organmistrz Poznań Rybaki No. 1 (563)

Kucharz

oraz i **Cukiernik**
z najlepszymi rekomendacjami poszukuje niezwłocznie miejsca. Bliższe szczegóły udzieli Wny. Pan Hejnowicz w **Ponieczu** (556)

Rządzca

gospodarczy z 20 letnią praktyką, samotny, władający polskim i niemieckim językiem, poszukuje miejsca zaraz lub Nowego Roku tutaj lub w Królestwie polskim. **Postlagerend O. M. Gaśawa.** (539)

Księgarnia Ludowa

J. CHOCISZEWSKIEGO W POZNANIU,
ul. Wodna Nr. 15

poleca następujące nakłady i dzieła nabyte w większej ilości.

I. Książki do nabożeństwa i treści religijnej.

Książeczka do Nabożeństwa dla młodzieży 320 str. i 60 obrazków. Zawiera 110 modlitw, 20 Żywotów Świętych i 40 pieśni. Cena 5 sgr., oprawy są po 7, 9, 12 1/2 i 20 sgr. Za 2 tal. 12 oprawnych egz.

Mały Wybór Nabożeństwa dla dzieci, które jeszcze nie były u Spowiedzi s. 64 str. i 7 obrazków. Cena z oprawą 2 1/2 sgr.

Gospodarstwo Duchowne. Modlitwy zebrane staraniem X. Piotra Skargi. Cena niższa zam. 15 sgr., tylko 5 sgr.

Żywoty ŚŚ. Patronów Narodu Polskiego 208 str. i 25 rycin. Cena 10 sgr., z oprawą 12 1/2 sgr.

Ozdoba Kościoła Katolickiego czyli ceremonie, których Kościół s. w wszelkich okolicznościach zwykł używać. Pismem s. i powaga Ojców świętych utwierdzone, gruntownym wykładem objaśnione. Do druku podane przez X. Protazego Noweranego Reformata, 230 str. 15 sgr., z oprawą 17 1/2 sgr.

Skarb Łask czyli zbiór odpustów i modlitw przez Stolicę Apostolską nadanych. 132 str. Cena niż. 3 sgr. z opr. 5 sgr.

Kazania Przygodne i Pogrzebowe X. F. Birkowskiego zam. 1 tal., tylko 20 sgr.

Kazania Obozowe o Bogarodzie, o s. Jacku i B. Kantym przez X. Birkowskiego. 20 sgr. Dwie te książki razem 1 tal.

Nowenna na cześć Niepokalanego poczęcia z powodu cudownego medalu 5 sgr.

Zegarek Czystowy, codzienne godzinki dla dusze w czyszczeniu. Na dostąpienie w ostatnim życia zgonie świętego w Bogu dokonania. 5 sgr., z opr. 7 sgr.

Wybór Pieśni nuczacy tajemnice Chrystusa Pana, N. Matki Jego i niektórych Stych. 5 sgr., z opr. 6 1/2 sgr.

Koronka Żywota Najś. Jezusa Chrystusa Pana i Zbawiciela naszego. Cena 2 sgr., z opr. 3 1/2 sgr.

Dziesięć Żywotów Świętych Służebnic, jako wzór i przykład dla dziewcząt służących. Poznań 1877. Cena 3 sgr., z opr. 5 sgr.

II. Książki treści pouczającej.

Dzieje Narodu Polskiego dla Ludu Polskiego i Młodzieży skreślił J. Chociszewski. Wydanie III ozdobione 73 obrazkami z dodaniem krótkiej chronologii polskiej, najważniejszych wiadomości z piśmiennictwa polskiego i geografii Polski. 224 str. 8 sgr., z opr. 11 sgr. Jestto jedna z najtańszych polskich książek W przeciągu lat 6 przeszło się 20,000 egz. tego dziełka.

Piśmiennictwo Polskie w życiorysach naszych znakomitszych pisarzy i w wyjątkach z ich pism przedstawione. Dla Ludu Polskiego i Młodzieży ułożył i obrazkami opatrzył J. Chociszewski 256 str. 10 sgr., z opr. 12 1/2 sgr.

Listownik. Książka podręczna, zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów zachodzących w życiu. 224 str. Cena z opr. 25 sgr.

Mały Listownik dla dzieci z powinszowaniami. 5 sgr.

Adam Mickiewicz i pisma jego przez A. Gąsiorowskiego. Zam. 1 tal. tylko 10 sgr.

Mała Historia Polska dla dzieci z obrazkami. 100 str. 3 sgr. z opr. 4 sgr.

Pewny Sposób jak można w krótkim czasie wiele pieniędzy zarobić, a przytem wiele wydatków w gospodarstwie oszczędzić. Zam. 20 sgr. tylko 10 sgr.

Praktyczne i poprawne chodowanie wina w ogrodach, szczególnie na górach. Zam. 20 sgr. tylko 10 sgr.

Cukiernictwo i sztuka pieczenia. 360 str. i 745 cukierniczych przepisów. Zam. 1 tal. tylko 15 sgr.

Kucharka Polska miejska i wiejska, zawiera parę set przepisów kucharskich dla młodych mężatek, kucharek i gospodyń na tanie i smaczne przyrządzanie rozmaitych potraw. 5 sgr., opr. 7 sgr.

Zimna Destylacja albo fabrykowanie wódki karólkowej, anizowej, cytrynowej, pomarańczowej i innych wódek i likierów. 2 1/2 sgr.

Poradnik Lekarski Domowy w niebezpieczeństwie życia i nagłych przypadkach aż do przybycia lekarza. 2 1/2 sgr.

III. Książki dla rozrywki.

Szkółka dla dzieci Ewarysta Estkowskiego. Tom I 200 str. i 37 obr. Tom II 200 str. i 31 obrazków. Cena z oprawą 1 tal.

Przyjaciel Dzieci i Młodzieży pod redakcją J. Chociszewskiego Rok I—V. 856 str. w wielkim formacie i przeszło 400 rycin. Cena 5 tal.

Książeczka o Kościuszcze dla dzieci polskich. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Książeczka o Zwierzętach z 50 obrazkami dla grzecznych dzieci. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Powiatki i Bajki dla dzieci. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Skarb ukryty. Powieść dla dzieci. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Piosnki, Dumki i Arye Narodowe. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Historia o złotoskrzydłym rycerzu, o porwanej dziewczycy z drogim klejnotem i o złotym zamku. Opowiedział Ign. Danielewski. 2 sgr., z opr. 3 sgr.

Kilka opowiadań i komedyjka dla młodzieży średniego wieku. Zam. 12 sgr., tylko 5 sgr.

Zbiór powinszowań dla dzieci 5 sgr.

Pieśni weselne dla młodzieńców i dziewcząt z dodatkiem różnych piosenek. 2 1/2 sgr.

Bajki i Powiatki dla dzieci przez Rodziszewskiego zam. 20 sgr. tylko 5 sgr.

Rozrywki na dni świąteczne z 4 kolor. rycinami. Zam. 25 sgr. tylko 10 sgr.

Kilka Perel. Powieść Wilkońskiej. 10 sgr.

Chwila zapomnienia. Powieść. 5 sgr.

Z Chwili wczorajszej Powieść 5 sgr.

Wianek z Górnego Śląska. Poezje Czesława Lubińskiego. 10 sgr.

IV. Ryciny.

Matka Boska Częstochowska. Druk olejny 13 cali wysoki, a 10 szeroki. 20 sgr.

W tej samej wielkości i cenie są: **Madonna Sixtina**, **Madonna della Sedia**, **Chrystus pod krzyżem**, **Serce Jezusa** i **N. Maryi Panny**, oraz **Kościuszczo**.

Pan Jezus Bolesny i **Matka Boska Bolesna** 14 1/2 wys. i 11 1/4 szerokie. Cena 20 sgr.

W tej samej wielkości i cenie: **Madonna Murilla**, **Niepokalane Poczęcie N. Maryi Panny**, **s. Józef** podług **Eliasia** i **Aniół Stróż**. Kto bierze 4 obrazy, płaci 2 tal., a za 8 tylko 3 tal. 15 sgr.

Medalion z 16 portretami sławnych i zasłużonych Polaków.

Medalion z 16 portretami zasłużonych Polek 15 sgr.

Widoki Poznania. 12 ładnie wykonanych rycin w eleganckiej oprawie. 20 sgr.

To samo po niemiecku.

Teofila Sobieska przed grobowcem Żółkiewskiego z synami **Teofilim** i **Janem** (późniejszym królem polskim).

Czarniecki broni Krakowa przeciw Szwedom.

Poświęcenie szabl Kościuszcze.

Trzy te piękne obrazy podług pierwowzorów W. Eljasza są 23 cali wysokie a 22 szerokie. Cena za obraz na płótnie 12 tal., w przepysznych ramach 20 tal.

Oprócz tego wielki wybór innych książek i obrazów, a szczególnie dla ludu i młodzieży. Sprzedającym z drugiej ręki rabat. Listy pod adresem:

J. Chociszewski, w Poznaniu.
ul. Wodna Nr. 15.